

# The Herald

## Zwiastun Królestwa Chrystusowego

**N**asze wydawnictwo oddaje corocznie w ręce czytelnika 192 strony treści do duchowych rozważań i studiów, dotyczących różnorodnej problematyki. Każdy numer publikowany jest co dwa miesiące przez:

Pastoral Bible Institute  
1425 Lachman Lane  
Pacific Palisades CA 90272  
Telefon: (w USA) 1-888-7-THE-PBI  
Adres e-mail: ThePBI@aol.com  
www.heraldmag.org

### Komitet Redakcyjny

Wydawnictwo niniejsze nadzorowane jest przez pięcioosobowy Komitet Redakcyjny, który większością przynajmniej trzech głosów zatwierdził do druku każdy z artykułów publikowanych na naszych łamach. Komitet Redakcyjny ponosi odpowiedzialność za opublikowane artykuły; jednakże nie utożsamia się z każdym poglądem w nich zawartym. Obecnie, Wydawcami są: Len Griehs, Ernie Kuenzli, James Parkinson, David Rice oraz Tom Ruggirello.

### Czasopismo i jego misja

Założony w 1918 roku, Pastoral Bible Institute, Inc. za swój cel obrał rozpowszechnianie wiedzy chrześcijańskiej.

Czasopismo przez niego wydawane, *The Herald - Zwiastun Królestwa Chrystusowego*, usilnie pragnie bronić jedynej prawdziwej podstawy nadziei chrześcijańskiej, tak powszechnie obecnie odrzucanej – odkupienia przez drogocenną krew (1 Piotra 1:19) „człowieka Chrystusa Jezusa, który siebie samego złożył jako okup [równoważną cenę] za wszystkich” (1 Tym. 2:5-6).

Budując więc na tym pewnym fundamencie, ze złota, srebra i drogich kamieni Słowa Bożego (1 Kor. 3:11-15; 2 Piotra 1:5-11), jego dalszą misją jest, aby „zrozumieć (...) pojmowanie tajemnicy Chrystusowej, która nie była znana synom ludzkim w dawnych pokoleniach, a teraz została przez ducha objawiona (...) Aby teraz nadziemskie władze i zwierzchności w okręgach niebieskich poznały przez Kościół różnorodną mądrość Bożą, według odwiecznego postanowienia, które wykonał w Chrystusie Jezusie, Panu naszym (Efez. 3:4-11).

Czasopismo to nie jest związane z jakąkolwiek partią, kościołem czy nauką ludzką, lecz stara się ze wszech miar pełnić wolę Bożą wyrażoną przez Chrystusa Jezusa, według słów Pisma Świętego. Śmiało pragnie głosić wszelkie słowa Pana, zgodnie z Boską wolą, w miarę naszego zrozumienia. Nie prezentuje dogmatycznego punktu widzenia, lecz jest pewne tego, co głosi, krocząc z wiarą w niezawodne obietnice Boże.

Prowadzona przez nas działalność zorganizowana jest w Wydawnictwo, aby móc pełnić naszą służbę. Wszelkie decyzje odnośnie tego, co będzie publikowane lub nie, podejmujemy starając się być w zgodzie z nauką Pisma Świętego, dla zbudowania Ludu Bożego w łasce i poznaniu.

Tym samym, nie tylko że zachęcamy, lecz nawet naciskamy na naszych Czytelników, aby sprawdzali wszelkie odczytane tezy i poglądy za pomocą bezbłędnego Słowa Bożego, do którego i my bezustannie się odnosimy, aby móc sprostać tej ocenie.

### Informacja od Wydawcy – prenumerata w roku 2013

Koszt rocznej prenumeraty czasopisma „The Herald” (6 numerów) będzie w roku 2013 wynosił: 39 zł, plus koszt przesyłki i opakowania.

Cena pojedynczego numeru będzie wynosiła: 6,50 zł.

Oplaty z tytułu prenumeraty uprzejmie prosimy wносить na konto bankowe Zrzeszenia (zob. ramka poniżej) z adnotacją „Prenumerata Herald” oraz podaniem dokładnego adresu wysyłki i ilości zamawianych egzemplarzy.

Ze względu na dość znaczne koszty wysyłki i opakowania będziemy wdzięczni Czytelnikom za dokonywanie zamówień zbiorowych (wysyłanych pod jeden adres), jak również za wszelkie dobrowolne wpłaty przeznaczone na ten cel.

### Wydawca edycji polskiej:

#### ZRZESZENIE WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO W POLSCE

Redakcja „Na Straży”, ul. Nad Serafą 27, 30-864 Kraków, tel./fax: + 48 12 265 00 95

e-mail: [nastrazy@nastrazy.pl](mailto:nastrazy@nastrazy.pl), wydanie internetowe: [www.nastrazy.pl](http://www.nastrazy.pl)

Konto bankowe: Krakowski Bank Spółdzielczy nr 70 85910007 0021 0045 0544 0001

Nakład: 450 egzemplarzy

# Na początku

**K**sięga Liczb jest czwartą księgą Tory, czy „Prawa”, które Mojżesz pozostawił Izraelowi. Nazwa księgi pochodzi od spisu ludności, który został przeprowadzony we wczesnych latach, gdy naród Izraela pozostawał na pustyni. Większość zapisów księgi odnosi się do doświadczeń Izraela z tego okresu.

Wiele znanych historii zapisanych jest w Księdze Liczb. Na przykład gdy Mojżesz podniósł miedzianego węża, gdy Mojżesz wydobył wodę ze skały po raz drugi (pierwszy przypadek pochodzi z Księgi Wyjścia), podział obowiązków pomiędzy poszczególne rody Lewitów, ślub Nazyraetu, but Koracha, laska Aarona która zakwitła oraz mówiąca oślica Balaama.

W tym wydaniu chcemy wyciągnąć z Księgi Liczb te lekcje, które zostały zapisane pod przewodnictwem Ducha Świętego, „(...) ku przestrodze dla nas, którzy znaleźliśmy się u kresu wieków” (1 Kor. 10:11). Niektóre z tych lekcji stanowią osobiste napomnienie. Niektóre są symbolami różnych okresów Wieku Ewangelii, kiedy Kościół podróżował „po pustyni” tego świata, w drodze do niebiańskiego Kanaan.

W artykule „Pierwsze rozdziały” omówione zostaje pierwsze dziewięć rozdziałów pod kątem przeglądu Wieku Ewangelii, a następnie wejścia w okres panowania Królestwa.

Tekst „Proch, woda i włosy” to rozprawka na temat starożytnego sprawdzianu wierności żony wobec męża, jako obrazu testu wierności chrześcijan wobec Jezusa.

Artykuł „Ślub Nazyreatu” przedstawia szczegóły dotyczące tej przysięgi jako obrazu na nasze poświęcenie i daje wiele wskazówek na temat podążania za Ojcem Niebieskim.

„Trzy nauki” zwięźle i intrygująco opisuje różne poziomy interpretacji, które można zastosować do starożytnych pism. Artykuł ten zawiera również trzy krótkie, ale konkretne lekcje na temat naszych chrześcijańskich zmagania w obliczu oskarżeń, miłości i łaski oraz zaufania do Boga.

Wreszcie, tekst „Dwie srebrne trąby” daje wgląd w rozdziały od dziesiątego do dwudziestego Księgi Liczb i tłumaczy w jaki sposób rozdziały te odpowiadają siedmiu okresom Wieku Ewangelii i następnie odnoszą się do Królestwa Tysiąclecia Chrystusowego.

Mamy nadzieję, że wszystkie artykuły Was zainteresują, dodadzą otuchy i okażą się zachęcające dla tych, którzy poświęcają czas, aby poznać naukę zawartą w Księdze Liczb. Jest to mniej badana księga, która zawiera jednak cenne skarby dla Nowego Stworzenia.

## Wrzesień/Październik 2013

<b>Na początku...</b> .....	<b>3</b>
<b>Pierwsze rozdziały</b> .....	<b>4</b>
Ogólne spojrzenie na Wiek Ewangelii	
<b>Proch, woda i włosy</b> .....	<b>8</b>
Sprawdzian wierności	
<b>Ślub nazyreatu</b> .....	<b>14</b>
Nauka o poświęceniu	
<b>Trzy nauki</b> .....	<b>19</b>
Cztery poziomy interpretacji	
<b>Dwie srebrne trąby</b> .....	<b>21</b>
Siedem okresów rozwoju Kościoła	

## Pierwsze rozdziały

*Pierwszego dnia drugiego miesiąca w drugim roku po wyjściu z ziemi egipskiej przemówił Pan do Mojżesza na pustyni Synaj w Namiocie Zgromadzenia tymi słowy — 4 Mojż. 1:1.*

**K**sięga ta zwana jest księgą „Liczb”, ponieważ rozdział pierwszy omawia spis narodu izraelskiego w czasach budowy Przybytku, około roku po wyjściu z Egiptu. Hebrajczycy znali tę księgę pod nazwą „Na puszczy”, pochodzącą od pierwszych słów rozpoczynających werset zacytowany na wstępie.

Przybytek został wzniesiony w pierwszym dniu pierwszego miesiąca drugiego roku po opuszczeniu przez Izraelitów Egiptu (2 Mojż. 40:1,17). Pierwszą czynnością wykonaną po wzniesieniu Przybytku było wyświęcenie kapłanów, którzy mieli służyć w Przybytku. Zajęło to siedem dni, czyli siedem pierwszych dni tego pierwszego miesiąca (3 Mojż. 8:33). Następnie przyszedł czas na złożenie ofiar, aby doprowadzić naród Żydowski do stanu czystości przed Bogiem (3 Mojż. 9). Pozostała część 3 Księgi Mojżeszowej opisuje pozostałe wytyczne dotyczące obowiązków kapłańskich. Następnie, w 4 Księdze Mojżeszowej narracja znów dotyczy realnych wydarzeń, poczynając od instrukcji Bożych przekazanych Mojżeszowi pierwszego dnia drugiego miesiąca co do przeprowadzenia spisu Izraelitów. Powstanie Przybytku w pierwszym dniu nowego roku w trafny sposób wskazuje na początek nowego wieku, w tym przypadku Wieku Ewangelii. Spis ludności przeprowadzony na początku drugiego miesiąca może przedstawiać początek społeczności Chrześcijańskiej, przypadający na dzień Pięćdziesiątnicy i zesłanie Ducha Świętego. Dwa to liczba, która w Piśmie Świętym często oznacza Ducha Świętego; być może dlatego, że Duch Święty przychodzi do nas przez Słowo Boże, które składa się z dwóch części: Starego Testamentu i Nowego Testamentu. Przyjmuje się zwykle, że te dwie części przedstawione są w dwóch drzewach oliwnych opisanych czwartym rozdziale prorocstwa Zachariasza.

Pierwszy rozdział 4 Mojż. przekazuje nam szczegóły tego spisu. W rozdziale drugim, Bóg przekazał Mojżeszowi wskazówki dotyczące rozbijania obozu przez poszczególne plemiona. Obóz miał być

rozłożony wokół Przybytku, lecz „w pewnym oddaleniu” (4 Mojż. 2:2, BT). Lud miał się rozłożyć obozem po trzy plemiona na wschód, południe, zachód i północ od przybytku. „Pewne oddalenie” miało umożliwić lewitom zachowanie strefy buforowej między Domem Bożym, a obozem izraelitów, dzięki której możliwa była ochrona tych plemion, które były mniej uświęcone niż lewici.

Łączna liczba mężczyzn w narodzie Izraelskim, w wieku powyżej dwudziestu lat, wynosiła wówczas sześćset trzy tysiące i pięćset pięćdziesiąt osób (4 Mojż. 2:32). Liczba ta jest wiarygodna, gdyż pojawia się ona również w 2 Mojż. 38:25-28, gdzie każda osoba podlegająca zliczeniu miała dać pół sykla okupu za swe życie. Łączna liczba opodatkowanych w ten sposób mężczyzn, powyżej dwudziestego roku życia, również wynosiła sześćset trzy tysiące i pięćset pięćdziesiąt osób, co stanowi dodatkowe potwierdzenie poprawności obliczeń.

W rozdziale trzecim przedstawiony jest opis zliczenia męskich członków pokolenia Lewiego, które nie było objęte spisem powszechnym. Dwanaście pokoleń objętych spisem obejmowało Efraima i Manassesę, pokolenia pochodzące od dwóch synów Józefa. W ten sposób, łączna liczba pokoleń wynosiła dwanaście bez lewitów. Zliczenie członków pokolenia Lewiego było podzielone na trzy etapy. Każdy z nich dotyczył jednego z trzech synów Lewiego – Gerszona, Kehata i Merariego (4 Mojż. 3:17). W tym przypadku, spis obejmował osoby w wieku od jednego miesiąca wzwyż, co stanowiło pewną różnicę w stosunku do kryteriów przyjętych przy spisie powszechnym. Być może powodem dla tego rozróżnienia jest to, że spis powszechny obejmował osoby zdadne do walki, natomiast spis lewitów, którzy nie pełnili służby wojskowej, obejmował również małych chłopców, którzy wszyscy byli poświęceni na bożą służbę. Ich liczebność była następująca: Gerszon – 7500, Kehat – 8600, Merari – 6200 (4 Mojż. 3:22, 28, 34). Suma tych liczb wynosi dwadzieścia dwa tysiące i trzysta, natomiast suma wskazana w 4 Mojż. 3:39 to

dwadzieścia dwa tysiące; wynika z tego, że różnica wynosi trzysta osób. Prawdopodobną przyczyną tej rzadkiej rozbieżności jest błąd przy zapisie liczebności rodziny Kehata, gdzie zamiast realnej liczby osiem tysięcy i trzysta pisarz ujął osiem tysięcy i sześćset osób. Dalsze szczegóły dotyczące problemu tych dodatkowych trzystu osób można znaleźć w artykule „Uwagi o wątpliwościach w 4 Mojż. 3”, Beauties of the Truth, Luty 1999, [www.BeautiesoftheTruth.org](http://www.BeautiesoftheTruth.org).

Następnie, 4 Mojż. 3:12,13 oraz 42-51 wyjaśnia, że pierwrodni synowie izraelscy, którzy byli zagrożeni śmiercią w czasie święta paschy, zostali wymienieni na Lewitów. Różnica między tymi dwoma grupami wynosiła dwieście siedemdziesiąt trzy osoby (wersety 39, 43). Nadwyżka pierwrodnych nad lewitami została wyrównana przez zapłacenie kwoty wykupu, po pięć sykl za każdą z tych dwustu siedemdziesięciu trzech osób.

W rozdziale czwartym mamy opis obowiązków przypisanych Lewitom. Rodzina Kehata, związana z Mojżeszem i Aaronem, miała zajmować się „rzeczami najświętszymi” (4 Mojż. 4:4). Gerszonici mieli nosić zasłony i przykrycia Przybytku (4 Mojż. 4:24-26). Zadaniem potomków Merariego było noszenie desek, rygli, słupów, podstaw, kołków, sznurów oraz wszystkich innych sprzętów (4 Mojż. 4:29-32).

Służba była pełniona przez Lewitów w wieku od trzydziestu do pięćdziesięciu lat. Liczba takich mężczyzn w rodzinach Kehata, Gerszona i Merariego wynosiła odpowiednio dwa tysiące siedemset pięćdziesiąt, dwa tysiące sześćset trzydzieści oraz trzy tysiące dwieście. Daje to łączną liczbę ośmiu tysięcy pięćset osób (4 Mojż. 4:36, 40, 44, 48). Co ciekawe, liczba ta jest iloczynem  $33 \times 13 \times 20$ , zaś wszystkie te liczby odnoszą się albo do odkupienia albo do Ducha Świętego. Jezus zginął w wieku trzydziestu trzech lat, trzynastą to liczba odnosząca się do zbawienia, ponieważ łączy w sobie siedem (liczba doskonała, wskazująca na Jezusa) oraz sześć (nasza niedoskonałość i grzechy, które zostały włożone na Jezusa). Z kolei dwa, dwadzieścia, dwieście lub dwa tysiące to liczby wskazujące na Ducha Świętego, który oddziałuje na nas przez Pismo Święte składające się z dwóch części, Starego i Nowego Testamentu (księgi te pokazane zostały również w dwóch drzewach oliwnych w Zach. 4, por. również Łuk. 22:38).

W ten sposób, pierwsze cztery rozdziały opisują sposób obozowania Izraelitów w czasie podróży po

pustyni do ziemi obiecanej oraz precyzują zakres obowiązków Lewitów. W relacji tej można zauważyć analogię do początku Wieku Ewangelii, gdy lud Boży przygotowywał się do podróży przez doświadczenia życia do niebieskiego Kanaan. Z perspektywy czasu możemy dziś powiedzieć, że podróż ta trwa bez mała od dwóch tysięcy lat.

## Lewici

Skoro Lewici zastąpili pierwrodnych, to można wnioskować, że przedstawiają oni tę samą klasę, która była pokazana w pierwrodnych w czasie Paschy podczas wyjścia z Egiptu. Apostoł Paweł identyfikuje tę grupę w Hebr. 12:23 gdy pisze: „(...) zebrania pierwrodnych, którzy są zapisani w niebie” (Hebr. 12:23).

Pierwrodni przedstawiają tych, którzy są poświęceni w czasie Wieku Ewangelii. To ich życie było w niebezpieczeństwie, gdyby wyszli spod ochrony krwi Baranka paschalnego. Analogicznie, poświęceni Wieku Ewangelii znajdują się w niebezpieczeństwie, jeśli wyjdą spod ochrony krwi Chrystusa. Dlatego właśnie Lewici, którzy zastąpili pierwrodnych Izraela, przedstawiają poświęconych Wieku Ewangelii. Warto zauważyć, że gdy w rozdziale ósmym z grupy Lewitów wyodrębniona zostanie klasa kapłanów, pozostaje grupa Lewitów przedstawiać będzie Wielkie Grono. Kogo zatem przedstawiają pozostali Izraelici? W czasie Paschy, w noc, gdy opuszczali Egipt, wszyscy Izraelici spożywali baranka paschalnego. Odrzwia ich domów oraz nadproża były naznaczone krwią baranka. Izraelici tym różnili się od Izraelitów, że nie spożywali baranka paschalnego i byli wystawieni na niebezpieczeństwo. Egipcjanie przedstawiają co do zasady cały świat, który nie wierzy w Jezusa, a przez to jest wystawiony na szereg niebezpieczeństw. Okoliczność, że egipscy pierwrodni zginęli w czasie dziesiątej plagi, być może oznacza, że naturalni „spadkobiercy” starego porządku rzeczy nie odziedziczą go, nie będzie on trwał, ponieważ dobiegnie końca w kulminacyjnej fazie Wielkiego Ucisku. Z drugiej strony, Izraelici przedstawiają cały świat Chrześcijański. Ma on wiarę w Jezusa, dostrzega ważność krwi Jezusa i „spożywa” baranka przez wiarę.

Oznacza to, że w pierwszych czterech rozdziałach 4 Mojż. mamy przedstawiony cały obraz Chrześcijaństwa, gotowego na rozpoczęcie podróży przez Wiek Ewangelii. Izraelici przedstawiają wszyst-

kich tych, którzy mają wiarę, Lewici przedstawiają poświęconych, których służba ma duchowy charakter i którzy oczekują niebiańskiej ojczyzny.

## Rozdziały piąty i szósty

Ponieważ cały artykuł poświęcony jest obu tym rozdziałom, tutaj wspomnimy tylko na kilka szczegółów. Rozdział piąty zawiera opis próby wierności kobiety. W obrazie, relacja ta dotyczy sprawdzianu świętych w czasie Wieku Ewangelii: czy będą wierni wobec naszego niebiańskiego oblubieńca? W Obj. 17:5 mamy zawarty opis niewiasty, która związała się z królami ziemi, w związku z czym w przenośni nazwana została „nierządnicą”. Z kolei Apostoł Paweł pisze do wszystkich poświęconych: „Zabiegam bowiem o was z gorliwością Bożą; albowiem zaręczyłem was z jednym mężem, aby stawić przed Chrystusem dziewicę czystą” (2 Kor. 11:2).

Sprawdzian opisany w piątym rozdziale był następujący: proch z podłogi miejsca świętego miał być zmieszany z wodą, która następnie miała być wypita przez kobietę poddawaną testowi. Ma to zastosowanie do wszystkich z nas. Nasze poświęcone życie porównane jest do zamieszkiwania w miejscu świętym. W obecnym czasie, gdy przechodzimy poszczególne doświadczenia, pewne nieczystości pochodzące ze świata ulegną zmieszaniu z wodą Prawdy. Pytanie brzmi: czy nas to zanieczyści? Jeśli kobieta była wierna, nie miało się jej stać nic złego; podobnie jest i w naszym przypadku. Jeżeli jednak kobieta taka nie dochowała wierności, wówczas miało jej „spuchnąć łono”. Jeżeli my nie okażemy się wierni, nasza nadzieja na życie z Panem ulegnie zniszczeniu (por. Jan 7:38). W szóstym rozdziale mamy opis ślubu nazyreatu, który pokazuje śluby poświęcenia w obecnym wieku. Czas ich trwania obejmuje całe życie, aż do ich wypełnienia. Gdy Kościół zostanie skompletowany, Boże błogosławieństwo będzie rozciągnięte na wszystkich, jak to zostało opisane w 4 Mojż. 6:23-27.

## Rozdział siódmy

Rozdział ten wspomina o „książętach Izraela”. Każdy z książąt izraelskich miał złożyć w imieniu swego pokolenia ofiarę, dla zapewnienia funkcjonowania Przybytku. Ilość i rodzaj ofiar zostały dokładnie opisane, a każde pokolenie miała złożyć

taki sam dar (4 Mojż. 7:12-17). Jeżeli szósty rozdział opisuje koniec Wieku Ewangelii, koniec ślubu nazyreatu Kościoła, to rozdział siódmy w naturalny sposób może dotyczyć początku Wieku Tysiąclecia, kiedy to „książęta” – Starożytni Święci (por. Ps. 45:17) – wystąpią by rozpocząć dzieło odkupienia, jakie realizowane będzie w czasie Królestwa.

Dar składany przez książąt składał się naczynia ze złota i srebra, o łącznej wartości dwustu dziesięciu sykli (4 Mojż. 7:13,14). Oznacza to, że dar od wszystkich dwunastu książąt wart był dwa tysiące pięćset dwadzieścia sykli. Liczba ta nawiązuje do narodu żydowskiego, ponieważ taka była łączna liczba lat, w ciągu których Izraelici mieli być karani za odstępstwo od Prawa Bożego. Obecnie żyjemy pod koniec tego okresu. Dobiegł on końca wraz z wybuchem I Wojny Światowej. Wojna ta, wraz z II Wojną Światową jaka wkrótce wybuchła, utarowała drogę do odrodzenia państwowości Izraela jako niezależnego narodu, po ponad dwóch tysiącach i pięciuset latach podległości pogańskim rządóm.

W ten sposób liczba dwóch tysięcy pięćset dwudziestu sykli może odnosić się do dwóch tysięcy pięćset dwudziestu lat karania, siedmiu proroczych „czasów”, po trzysta sześćdziesiąt lat każdy. Oznacza to, że sykl jest równoważny z jednym rokiem. Analogiczne powiązanie możemy znaleźć w 1 Mojż. 23:16, gdzie Abraham zapłacił Efronowi czterysta sykli za ziemię na grobowiec dla Sary, gdyż nie chciał jej dostać za darmo. Tych czterysta sykli, które Abraham uiszczył jako cenę za ziemię, może być potraktowane jako dowód tego, że w istocie oczekiwał on aż Pan da mu tę ziemię zgodnie z daną obietnicą, po „czterystu latach” (1 Mojż. 15:13). Wynika z tego, że liczba dwa tysiące pięćset dwadzieścia związana jest z narodowymi nadziejami Izraela. Choć nadzieje te rozkwitają w naszych czasach, to jednak nadal oczekujemy na chwilę, gdy Izrael wypełni przeznaczoną dla niego rolę w Królestwie. Jego zadanie polega na zachęceniu ludzkości do służby Bogu i Mesjaszowi, Jezusowi Chrystusowi. Gdy nadejdzie właściwy czas, Starożytni Święci poprowadzą Izrael do poznania Jezusa i poświęcą się służbie dla całego świata.

## Rozdział ósmy

W tym rozdziale znów wracamy do problematyki związanej z lewitami, jednak w tym przypadku

chodzi o odróżnienie ich od kapłanów. Rozróżnienie to, którego nie było we wcześniejszych rozdziałach tej księgi, prowadzi do wniosku, że kapłani przedstawiają wiernych zwycięzców, którzy będą panować z Chrystusem jako kapłani Boga, w czasie Tysiąclecia (Obj. 20:6). Pozostali Lewici, którzy nie byli kapłanami, przedstawiają klasę Wielkiego Grona. W Obj. 7:9-15 mamy zawarty symboliczny opis prania przez tę klasę szat w ucisku, który kończyć będzie obecny wiek. Proces ten jest konieczny przed przyjęciem ich do chwały, gdzie będą pomagać w dziele przyszłego wieku. W opisie 4 Mojż. Lewici również piorą swe szaty, po czym są przedstawiani kapłanom, by następnie pomagać im w ich pracy (4 Mojż. 8:7, 11, 13, 19).

Najpierw wyświęceni zostali kapłani; a następnie Lewici, po czym zostali oni przekazani kapłanom do pomocy w Przybytku. Podobnie, najpierw zmarłychwstanie Oblubienica Chrystusowa, a następnie Wielkie Grono zostanie przekazane kapłanom do pomocy w pracy, jaka będzie wykonywana w nadchodzącym wieku.

## Rozdział dziewiąty

W tym rozdziale mamy opis pytania, jakie zostało zadane Mojżeszowi w przedmiocie obchodzenia Paschy. Była to pierwsza Pascha na pustyni, rok po wyjściu z Egiptu. Przybytek został wzniesiony pierwszego dnia miesiąca Abib (tego samego, który później miał być nazywany Nisan), w czasie gdy Izrael obozował pod Górą Synaj. Spis ludności miał miejsce na początku drugiego miesiąca (4 Mojż. 1:1).

Okazało się, że niektórzy Izraelici nie obchodzili ostatniej Paschy z tego powodu, że nie zdążyli się oczyścić. „Znaleźli się jednak mężowie, którzy stali się nieczystymi przez zetknięcie ze zwłokami ludzkimi i nie mogli w tym dniu obchodzić Paschy. Przystąpili oni tego samego dnia do Mojżesza i do Aarona. Mężowie ci rzekli do niego: Staliśmy się nieczystymi przez zetknięcie ze zwłokami ludzkimi; dlatego mamy być upośledzeni wśród synów izraelskich, nie mogąc złożyć Panu daru ofiarnego w oznaczonym czasie?” (4 Mojż. 9:6-7).

Mojżesz przedstawił sprawę Bogu, a Bóg odpowiedział, że powinni oni obchodzić Paschę. Skoro jednak byli nieczysti pierwszego miesiąca, to powinni obchodzić ją drugiego miesiąca, tj. podczas

kolejnej pełni księżyca (4 Mojż. 9:9-13). Przykład ten wskazuje na to, że w Boskim Planie Wieku przewidziane są dwa terminy na obchodzenie Paschy i skorzystanie z zasługi ofiary Jezusa. W pierwszym rządzie, święci mogą korzystać z niej już w czasie Wieku Ewangelii, natomiast pozostała część świata w czasie Wieku tysiąclecia. W czasie pierwszego terminu, świat nadal jest skażony śmiercią Adamową, albo inaczej mówiąc, znajduje się „w dalekiej podróży” (4 Mojż. 9:10) od Boga z powodu niewiary. Jednak w czasie kolejnej pełni księżyca, to znaczy, kiedy po raz kolejny łaska w pełni wróci do Izraela, w czasie Królestwa Tysiącletniego, świat będzie musiał skorzystać z zasługi baranka paschalnego, jeżeli będzie chciał żyć. Drugi termin, w czasie którego Izraelici mogli spożywać Paschę reprezentuje drugi wiek zbawienia, zbliżające się Królestwo Tysiącletnie.

## Kolejność lekcji

Księga Liczb opisuje wędrówkę Izraela po pustyni, zanim weszli do Ziemi Obiecanej. Można zatem powiedzieć, że przenośna treść tej księgi dotyczy przede wszystkim całego Wieku Ewangelii, choć niektóre zawarte w niej obrazy swą wymową sięgają aż po czasy wprowadzające Wiek Tysiąclecia i jego błogosławieństwa. Jak to już widzieliśmy, w pierwszych dziewięciu rozdziałach mamy do czynienia z szeregiem obrazów, które układają się w pewną sekwencję czasową.

Rozdziały od pierwszego do czwartego opisują początek Wieku Ewangelii, założenie obozu izraelskiego (społeczności chrześcijańskiej) oraz wprowadzenie zasad służby Lewitów (osoby poświęcone w Wieku Ewangelii). Rozdział piąty dotyczy sprawdzianu wierności, który wskazuje na test członków Kościoła w czasie ich poświęconego życia w Wieku Ewangelii. Rozdział szósty zawiera inną perspektywę dotyczącą Wieku Ewangelii, a mianowicie, szczegółowy opis ślubu nazyreatu. Następnie, następuje opis końca wieku oraz zaprowadzenie tysiącletniego panowania Chrystusa. Rozdział siódmy dotyczy Starożytnych Świętych; rozdział ósmy dotyczy Wielkiego Grona, a rozdział dziewiąty wprowadza nas w czas, kiedy cała ludzkość będzie obchodzić Paschę, korzystając z zasług ofiarniczej śmierci Chrystusa.

## Proch, woda i włosy

*Potem kapłan każe tej kobiecie stanąć przed Panem, rozpuści włosy tej kobiety i złoży na jej dłoniach pokarmową ofiarę pamięci - jest to ofiara z pokarmów złożona jako ofiara posądzenia - w ręku kapłana zaś będzie gorzka woda przekleństwa — 4 Mojż. 5:18.*

**P**iąty rozdział 4 Księgi Mojżeszowej jest intrygujący. Dotyczy on problematyki związanej z trądem, udziału kapłanów w niektórych ofiarach oraz postępowania w przypadku podejrzenia o cudzołóstwo, którego nie można udowodnić.

### Trąd w Biblii

Rozdział rozpoczyna opis procedury zachowania w przypadku stwierdzenia choroby, której nazwa została błędnie przetłumaczona jako „trąd”. Zamiast łuszczycy, choroby po raz pierwszy opisanej w starożytnej Grecji, biblijny zapis dotyczy głównie białych chorób grzybiczych skóry i skóry głowy, które mogą zaatakować tak tkankę organiczną, jak i przedmioty nieożywione. Hebrajskim słowem opisującym ten rodzaj dolegliwości skórnych jest „tzaarath”.

Określenie to zostało nieszczęśliwie przełożone jako „lepra” przez tłumaczy Septuaginty. Miało to miejsce w czasach, gdy choroba ta była identyfikowana po okrągłych fragmentach skóry, suchej i łuszczącej się; dziś określanej jako łuszczycą. Choroba znana w nowożytnych czasach jako „trąd” była przez starożytnych Greków określana słowem „elephantiasis”. To faktycznie jest straszna choroba, która zniekształca chorych, zmuszając ich do życia w koloniach na marginesie społeczeństwa. Praktyka taka do dziś dnia zachowała się w Indiach i kilku innych miejscach.

W tym artykule zajmować się będziemy schorzeniem znanym jako „tzaarath”, tj. „biblijnym trądem”. W Biblii choroba ta nie ma charakteru powszechnego, takiego jak deszcz lub przeziębienie, które dotyka zarówno dobrych, jak i złych. W Piśmie Świętym trąd jest ilustracją ludzkich grzechów wszelkiego rodzaju. Obowiązek usuwania trądu („tzaarath”) został ustanowiony przez Boga jako element nauczania ludu Bożego. Zgodnie z nauczaniem starożytnych mędrców, którzy wnikliwie studiowali Torę, „tzaarath” dotykał człowieka jako skutek siedmiu grzechów;

a pokuta była tutaj jedynym lekarstwem. Miriam została dotknięta biblijnym trądem z powodu grzechu polegającego na szerzeniu wypowiedzi szkalujących Mojżesza; Joab i jego rodzina zachorowali z powodu zamordowania Abnera; Gehazi z powodu chciwości; król Uzzjasz zachorował z powodu podjęcia się wykonywania czynności przypisanych wyłącznie kapłanom, itp. Choroba ta podlegała rozpoznaniu przez kapłana, a nie przez lekarza, zaś odłączenie chorego ze społeczności innych ludzi stanowiło nie tyle element kuracji medycznej, co raczej duchową naukę tak dla ówczesnych, jak i dla nas.

Fakt, że Mojżesz, Eliasz i Jezus posiadali otrzymaną od Boga moc uzdrawiania biblijnego trądu w określonych przypadkach sugeruje, że leczenie tej choroby jest metaforą sposobu, w jaki Bóg zajmie się usunięciem grzechu spośród ludzi. Odkupienie tego grzechu pokazane jest zarówno w Księdze Kapłańskiej jak i w Księdze Liczb, w rozdziale piątym. W Księdze Kapłańskiej mamy przedstawiony ogólny, proroczy opis procesu odkupienia.

### Trzy uzdrowienia

W Starym Testamencie mamy opisane trzy przypadki i etapy leczenia biblijnego trądu (grzechu) (za: [www.jewishvirtuallibrary.org](http://www.jewishvirtuallibrary.org)). Najpierw następowało oczyszczenie. Trędowaty miał się umyć i zmienić ubranie. Następnie, miał przynieść dwa ptaki; jeden z nich był składany na ofiarę, a jego krew miała być zmieszana z wodą źródlaną („żywą” wodą). Dalej, wodą ta miał być pokropiony trędowaty i żywy ptak, który był następnie wypuszczany. W ten sposób pokazana była zasada indywidualnego odpuszczenia grzechów. Dostępujemy go, gdy odpowiadamy na powołanie i zostajemy „spłodzeni z góry”. Stajemy się wówczas członkami społeczności ludzi odkupionych; jednak tak jak w przypadku trędowatych w czasach starotestamentalnych, nie możemy wrócić do własnego domu. W ten sposób

pokazana została prawda, że jako Chrześcijanie nie mamy stałego miejsca zamieszkania na ziemi, gdyż nasze obecne życie zostało odkupione.

W siódmym dniu, gdy rany już się zasklepiły, trędowaty miał się obmyć. Następnie, miał być w pełni przywrócony do społeczności i mógł wrócić do swego domu. Wydarzenia te wskazują na uwolnienie od grzechu, które stanie się udziałem wszystkich ludzi w czasie Wieku Tysiąclecia, siódmego dnia historii człowieka.

Jednak pełne uwolnienie od grzechu nie nastąpiło wcześniej niż dopiero ósmego dnia, czyli po próbie na końcu Tysiąclecia. Ósmego dnia trędowaty miał przynieść ofiarę z baranka, oliwy i mąki. Jego wielki palec u prawej nogi, prawy kciuk oraz płatek prawego ucha miały być pomazane krwią baranka, a następnie oliwą. Procedura ta była podobna do tego, co działo się w czasie wyświęcania kapłanów na służbę Bogu. W końcu, pozostała część oliwy miała być wylana na głowę. Wszystko to wskazuje na to, że zdolność ludzkości do postępowania, pracy i komunikowania się, zostanie wykupiona przez krew Baranka i obdarzona łaską, przez pomazanie Duchem Świętym.

Taka była procedura dotycząca oczyszczenia trędowatych opisana w Księdze Kapłańskiej 14. Dlaczego zatem piąty rozdział Księgi Liczb zaleca wyłączenie wszystkich „trędowatych” z obozu? Kluczem do zrozumienia tej dziwnej wypowiedzi Boga do Mojżesza jest uświadomienie sobie, że 4 Mojż. 5 jest obrazem ery Chrześcijańskiej. Zapis ten sugeruje, że w czasie gdy Kościół jest w ciele, wielu ludzi na świecie dotkniętych jest poważnymi, widocznymi grzechami. Nie ma możliwości leczenia tych grzechów w Kościele. Dopuszczenie przez Kościół jakichkolwiek nieodrodzonych, niepoświęconych ludzi do bliskiej wspólnoty chrześcijańskiej, mogłoby stanowić zagrożenie dla Ciała Chrystusowego. Apostoł Paweł ujął tę zasadę w następujący sposób: „odrobina kwasu cały zaczyn zakwasza” (1 Kor. 5:6).

Historia tego, co jest nazywane nominalnym kościołem chrześcijańskim, z pewnością wspiera tę interpretację. Odkąd Przeciwnik zasiał „kąkol”, tj. pozornych Chrześcijan, na pszenicznym polu Kościoła, w Syjonie prym wiodą grzesznicy. Odmienili czasy i prawa, przeobrazili baranka pokoju w symbol wojny, zamienili czyste i białe doktryny Apostołów w śmiercionośne i zgniłe nauczanie mrocznych wieków. Zasiałi lud Boży i zmusili go do pokornego

mielenia ziaren prawdy, podczas gdy oni upijali się władzą i duchową pychą [źródeł aluzji i porównań w niniejszym ustępie szukać należy w proroctwie Dan. 7:25, Obj. 6:1-8; zaś symboliki życia Samsona w odniesieniu do Kościoła w opisie Sędz. 16:21-30].

Zasadą, na którą w sposób symboliczny wskazują nieliczne wersety rozdziału piątego Księgi Liczb jest to, że Kościół, reprezentowany przez swoich żyjących przedstawicieli, kapłanów, musi badać charakter grzechów tych, którzy chcą uzyskać do niego dostęp. Jeśli odkryją oni widoczny grzech lub sprzyjanie martwym uczynom świata, wówczas winni łagodnie wyjaśnić, na czym polega droga pokuty i uzdrowienia. Wyjaśnienie to powinno mieć miejsce przy bramie, poza samym Kościołem. Jeżeli rozpocznie się właściwy proces zdrowienia, wówczas pokutujący grzesznik będzie mile widziany w społeczności wierzących.

Czy jednak zasada ta usprawiedliwia postawę wiernych, charakteryzującą się skłonnością do osądzania? Absolutnie nie. Biblijne zapisy odwołują się do jasno zdefiniowanych, publicznych dolegliwości, by w ten sposób zilustrować określone rodzaje niewierności w małżeństwie, kłamstwa i nadużyć, które mogłyby zgorszyć zdrowe zgromadzenie wiernych. Kiedy jednak biblijny trąd, tj. poważne formy grzechu, ukaże się w Kościele, wówczas musi być skonfrontowany przez zgromadzenie w sposób pełen miłości, lecz zdecydowany.

W prawdziwym Kościele nie ma podziału na kler i laików. Wszyscy wierzący są pokazani w kapłanach i odgrywają określoną rolę w realizacji działań prowadzonych w Miejscu Świętym. Spożywają oni i służą innym chlebem prawdy, dbają o oświetlenie i zaopatrzenie Przybytku w oliwę do lamp, przycinają knoty świecznika, którego siedem ramion symbolizuje siedem okresów rozwoju Kościoła. Mieszają oni własną krew, pokazaną we krwi kozła składanego w ofierze za grzech, z kadzidłem ich życia pełnego modlitw, położonego na węglach z ołtarza. Kadzidło to kładzione jest na złotym ołtarzu przed zasłoną śmierci (3 Mojż. 16). Ich działania skoncentrowane są zatem na obowiązkach duchowych, których nie dostrzega nikt ze świata. Jednak ich aktywność opisana w rozdziale piątym polega na spotykaniu się z ludźmi i doradzaniu w kwestii postępu choroby ludzkiej duszy. Musi być ona leczona za pomocą oczyszczającej wody z umywalni, zanim osoba taka uzyska dostęp do przywilejów Miejsca Świętego.



## Chleb restytucji i zapłata kapłanów

Opis 4 Mojż. 5:5-10 może być rozumiany jako obraz czynności wykonywanych w Kościele w czasie Wieku Ewangelii.

Ilekróć osoba znajdująca się w danej społeczności, to jest w pełnej wspólnocie Przybytku lub zborze, popełnia grzech, wymaga on zadośćuczynienia za pomocą stosownych ofiar. Przypuśćmy, że grzechem tym jest kradzież. Zasadniczo, przepisy Księgi Kapłańskiej i Powtórnego Prawa dla większości przypadków kradzieży przewidują naprawienie szkody w postaci zapłaty dwukrotności skradzionej kwoty. W przypadku rozboju, naprawienie szkody wiąże się z wymogiem zapłaty czterokrotnej wartości skradzionej sumy. Są to jednak poważne, umyślne grzechy; natomiast w kontekście społeczności Chrześcijańskiej, 5 rozdział Księgi Liczb skupia się na kradzieżach, które w rzeczywistości są nieumyślne.

Mimo tego, że wyrządzona szkoda ma charakter nieumyślny, to jednak zgodnie z Bożym nakazem ma być ona poszkodowanemu naprawiona w 100%. Dodatkowo, 20% winno być uiszczone na rzecz Boga i społeczności poprzez urząd kapłanów. Nawet jeśli poszkodowany nie żyje i nie ma najbliższej rodziny, Bóg nakazuje skruszonemu grzesznikowi, aby wyrządzoną szkodę naprawił w pełni na rzecz kapłanów, jako Bożych przedstawicieli.

### Czego nas to uczy?

Zasada ta pokazuje, że ostatecznie to Bóg jest tym, któremu służymy. Kiedy grzeszymy przeciwko jakiemukolwiek człowiekowi, w istocie grzeszymy przeciwko Bogu. Kiedy grzeszymy przeciwko Bogu, wyrządzamy szkodę naszej społeczności ludzi wierzących.

Pokazuje to również, że Kościół (tutaj przedstawiony pod postacią kapłanów) jest odpowiedzialny za wykonanie swych obowiązków w każdym przypadku, gdy popełnimy grzech, bez względu na to, czy jest on nieumyślny. Pokuta i zadośćuczynienie musi być częścią naszego codziennego życia. Na tym polega proces naszego wzrostu. Gdy dodamy do tego dodatkowe 20% tytułem zadośćuczynienia za te nieliczne z naszych grzechów, z których w ogóle zdamy sobie sprawę, wówczas zaczniemy doceniać ogrom łaski, którą Bóg i nasi bracia w Chrystusie ustawicznie nam

okazują. Gdy ktoś modli się za nami, wstawia się za nami, służy nam duchowym pokarmem, obmywa nas żywą wodą, zapala świecę w ciemności naszej samotności lub dumy, otwiera przed nami zasłonę byśmy mogli wejść do społeczności ducha, musimy takim braciom i siostram składać dobrowolne dary, by dać im siłę i wsparcie, którego potrzebują. „Kto jest dobroczynny, będzie wzbogacony, a kto innych pokrzepia, sam będzie pokrzepiony” (Przyp. 11:25). W ten sposób będziemy służyć Bogu - budując Jego dziedzictwo w świętych (Efez. 1:18).

### Prawo zazdrości

Głęboko symboliczne przesłanie 4 Mojż. 5:11-31 pokazuje skutki, jakie mogą wywierać doświadczenia przechodzone przez zbór na wzrost i końcowe zwycięstwo Kościoła Chrystusowego.

W prawie Mojżeszowym, w przeciwieństwie do innych kodyfikacji starożytnego świata, zarówno mężczyźni jak i kobiety podlegali karze za grzech cudzołóstwa (5 Mojż. 22:21) [w Babilonii, Egipcie, Rzymie i Grecji, kobiety były karane śmiercią przez utopienie, ukamienowanie lub spalenie za każdy przypadek aktu seksualnego dokonanego poza małżeństwem; mężczyźni tylko wtedy, gdy spali z żoną innego. Tym samym, cudzołóstwo było przestępstwem przeciwko żonatemu mężczyźnie, zaś mężczyznom wolno było sypiać z niewolnicami lub nierządnicami]. Mężczyzna i kobieta byli traktowani równo [przykładowo, Księga Rodzaju 1 do 3 zawiera prawie dwa tuziny opisów równości kobiet i mężczyzn przed Bogiem, w tym ich wspólnej odpowiedzialności za nieposłuszeństwo w Edenie. Dla zapoznania się z rolą kobiet w Słowie Bożym warto sięgnąć po doskonałą pracę Phillipa Payne, „Mężczyzna i kobieta, jedno w Chrystusie,” Zondervan 2009].

Wydaje się zatem dziwne, że sposób postępowania opisany w 4 Mojż. 5 nie zawiera analogicznych rozwiązań w przypadku niewierności ze strony męża. Dlaczego mąż miałby być lepiej traktowany, gdyby to on był podejrzany o niewierność? Czy to nie kobiety są częściej oszukiwane w świecie zdominowanym przez mężczyzn? Albo Biblia jest ludzkim dziełem, które odzwierciedla kulturę swoich czasów, jak to sugerują jej krytycy, albo celem rozdziału 5 jest nie tyle kwestia regulacji relacji międzyludzkich, co raczej przekazanie określonej lekcji Kościołowi. Naszym zdaniem, mamy do czynienia z tą drugą możliwością,

zgodnie ze słowami apostoła Pawła: „A to wszystko na tamtych przyszło dla przykładu i jest napisane ku przestrodze dla nas, którzy znaleźliśmy się u kresu wieków” (1 Kor. 10:11).

## Sąd Boży

W tym fragmencie Bóg przygotowuje Mojżesza do radzenia sobie z bardzo realnym problemem: oto mąż jest rozniewany na żonę, podejrzewając ją o cudzołóstwo, którego nie może udowodnić. Nawet gdyby była w ciąży, w czasach przed wprowadzeniem testów genetycznych nie byłoby możliwości sprawdzenia, czy żona faktycznie była wierna swemu mężowi.

W innych społeczeństwach przeprowadzane były w takich przypadkach „sądy boże”. Taka „próba ognia” mogła wiązać się przykładowo z obowiązkiem przejścia bosymi stopami po rozżarzonych lemieszach. Gdy po takiej próbie nie wystąpiły żadne rany, lub uległy one zagojeniu w ciągu trzech dni, podejrzana była zwalniana. Inną metodą było zmuszenie kobiety do wyciągnięcia kamienia z garnka z gotującą się wodą lub olejem [za: en.wikipedia.org/wiki/Trial\_by\_ordeal]. Jak widać, w powszechnym mniemaniu kobiety były z góry uznawane za winne, dopóki nie udowodniono, że jest inaczej.

Ale nie taka była zasada w Bożym prawie. W rozdziale piątym nie ma miejsca na ludzki osąd kobiety podejrzanej o grzech. Kapłan miał ogłosić „przekleństwo”, czyli wyrok, powołując się na imię Boże jako sędziego wobec żony męża [według niektórych autorytetów rabinicznych, mężczyzna nie miał nawet prawa wnieść oskarżenia, o ile nie miał bezpośrednich dowodów, że kobieta miała czasu i okazję dopuścić się grzechu, na odosobnieniu z innym mężczyzną]. Następnie, kapłan towarzyszył kobiecie do drzwi Miejsca Świętego, w pobliżu umywalni. Mąż czekał na dziedzińcu, przy wejściu do Przybytku.

Dalej, kapłan wręczał kobiecie duży talerz z suchym „posiłkiem” bez smaku; w zasadzie była to sama mąka pszenna. Był to składnik chleba, jednak bez tłuszczu. Podczas gdy kobieta trzymała w rękach ten czysty składnik życia, kapłan zanurzał gliniany kubek w źródle „wody żywej”, w umywalni. Następnie, wchodził do Miejsca Świętego i z podłogi pobierał garść pyłu, po czym wracał do kobiety, gdzie w jej obecności uroczyście wsypywał uświęcony proch do żywej wody. Potem kapłan miał podnieść gliniane naczynie z nieapetycznym roztworem, zanurzając

w nim zwój zapisany przez męża kobiety, rozpuszczając atrament. Zwój stawał się czysty, zaś w wodzie znajdował się rozpuszczony tusz.

Następnie, kapłan podawał kobiecie gliniane naczynie, polecając jej wypić gorzką wodę zazdrości. to właśnie w tym momencie kobieta podejmowała decyzję, że chce wypić potencjalną truciznę, deklarując swą niewinność wobec kapłana i powierzając swój los Bogu.

W końcu, tak jak miało to miejsce w przypadku wszystkich ofiar potrząsania, kobieta miała złożyć ofiarę z pokarmów na ołtarzu, korzystając z rąk kapłana. Poruszali chlebem życia tam i z powrotem nad ogniem, dopóki kapłan nie zdecydował aby wrzucić go w ogień, gdzie miał spłonąć.

A potem czekali. Gniew męża został wyciszony za pomocą Bożego sposobu odkupienia; po czym małżeństwo udawało się w drogę do domu, w oczekiwaniu na Bożą manifestację winy lub niewinności kobiety. Jeśli nie zachorowała i mogła wraz z mężem mieć dzieci, wówczas była uznawana przez całą społeczność za niewinną. Piętno podejrzania było całkowicie wymazywane przez dowód Bożego błogosławieństwa w ich życiu.

Z drugiej strony, jeżeli „łono jej spuchło i zwiotczały jej biodra” (4 Mojż. 5:27), było to równoznaczne z Bożym stwierdzeniem jej niewierności. Sformułowanie to odnosiło się do łona i innych narządów rozrodczych; określenie „zwiotczeć” może oznaczać „upadać lub rzucać, jak w przypadku losów”. Innymi słowy, stawało się niezdolne do reprodukcji. Mąż mógł się z nią rozwieść, a ona sama była odtąd wyklęta.

Ta dziwna procedura jest obrazem realiów życia w Kościele w ciągu całej ery chrześcijańskiej.

Mąż symbolizuje Chrystusa, który jak Salomon w Pieśni nad Pieśniami, pokazany jest w podwójnej roli naszego brata i naszego męża. W tym obrazie, podobnie jak w wypowiedzi apostoła Pawła w Efez. 5, jesteście już małżeństwem. Zawarliśmy przymierze, by oddać wszystkie nasze uczucia Temu, który „wyróżnia się wśród dziesięciu tysięcy” (Pieśń 5:10,16).

Mimo to, mamy stałą potrzebę metaforycznego „obmywania”. Choć jesteście wdzięczni za to, że Oblubieniec uznaje nas za „miłych” i pożądaných, to jednak jesteście świadomi „śniadości”, brudu naszych cielesnych niedoskonałości i upadłego stanu. Zgodnie z opisem 4 Mojż. 5, nasz Oblubieniec ma wszelkie podstawy ku temu, by zastanawiać się,

gdzie naprawdę skierowane są uczucia naszego serca. W opisie 4 Mojż. 5 mamy wskazane, że Ten, któremu jako Oblubienica Chrystusowa przyrzekliśmy wierność, zauważył, że pewną ilość czasu spędzaliśmy również z innym. Być może jest to nasza praca, nasza bezowocna gonitwa za dobrami tego świata albo światowy system wartości. Być może jest to nasza „aktywność” w sprawach religijnych, którą nasz prawowity mąż i prawdziwy Zbawiciel postrzega jako próby samousprawiedliwienia się – tak jakby nasze czyny lub poprawne przekonania mogły nas zbawić.

Bez względu na powód naszej niewierności – a możliwości są tutaj setki – nasz Oblubieniec wy czuje, że nasza lojalność jest podzielona. To, czego On pragnie i czego ma prawo oczekiwać, to realizacji zasady „nic dla siebie, wszystko dla Ciebie”.

Oczywiście, w rzeczywistości nasz Zbawiciel w niebie zna prawdę. On zna nasze serca. Ale część jego Ciała jest nadal w ciele. Te ludzkie „ręce i nogi” Zbawiciela, które nie są jeszcze bezpośrednio związane z Głową, nie są wszechwiedzące, nie są świadome tego, co naprawdę mieszka w naszym sercu. Bez względu na to, czy wątpliwości dotyczące naszej cnoty są prawdziwe czy fałszywe, to jednak muszą być one wyrażone, a my sami musimy przejść przez próbę gorzkiej wody. Musimy wysłuchać skarg ze strony innych, nawet jeśli wiemy, że jesteśmy niewinni.

Kapłan, który po raz kolejny przedstawia żyjących członków Ciała, nie może i nie powinien próbować nas osądzać. Bóg objawi swój wyrok. I w tym miejscu sprawy zaczynają się robić naprawdę ciekawe. Kapłan, nasz brat w ciele Chrystusowym, podaje nam pył i kurz wraz z żywą wodą Prawdy. Następnie, roztwór ten czyniony jest jeszcze bardziej gorzkim przez rozpuszczenie w nim tuszu, którym spisano określone oskarżenia przeciwko nam.

Jakże trafnym jest ten obraz! Istnieje wiele „brudu” w życiu Kościoła. Hipokryzja, ukryte grzechy, ziemia duchowej pychy, proch niewrażliwości, patogeny błędnego kierownictwa, itp. Nawet ci, którzy próbują odświeżyć nas za pomocą jasnej prawdy, mogą uczynić ją błotnistą cieczą przez wadliwy sposób, w jaki nam służą.

Nieuniknioną reakcją w obliczu tych zniewag jest rozczarowanie. Jezus opisał to w następujący sposób: „A ponieważ bezprawie się rozmnoży, przeto miłość wielu oziębnie” (Mat. 24:12).

Opis 4 Mojż. 5 mówi nam, że nasza wierność zostanie udowodniona w ten sposób, że będziemy

mogli wypić tę mętną wodę bez zachorowania. Musimy nauczyć się, że należy iść dalej, kontynuować pracę, znosić siebie nawzajem, przebaczać sobie wzajemnie, modlić się i służyć innym członkom Ciała Chrystusowego, ufając zbawczej i uzdrawiającej mocy Boga, która może nas uchronić przed trwałą szkodą. Wszystko to pomimo bólu i samotności, która napętnia nas smutkiem i sprawiedliwym gniewem.

Bracia, których Bóg postawił na naszej drodze życia, mogą mieć przeciwko nam zasadne, jak i bezpodstawne zarzuty. Musimy nauczyć się egzystować nawet z goryczą życia zborowego i nieustannie dążyć do sprawiedliwości. W każdym przypadku, musimy dostrzegać naszą własną niedoskonałość, ufając mocy naszego Orędownika i niezachwianej miłości z Jego strony. Pomimo tego, że nasi współbracia „rozpuszczą nasze włosy” (werset 18), to znaczy, sprawią nam wstyd zarzucając, że jesteśmy niewierni wobec naszego Oblubieńca – to jednak nie wolno nam pozostawić porządku ustanowionego przez Boga. Nie możemy zrezygnować z procesu odkupienia, do rozpoczęcia którego zostaliśmy zaproszeni.

Chociaż zawsze możemy poszerzyć krąg naszej społeczności, to jednak powinniśmy wystrzegać się separowania od kogokolwiek z ludu Bożego, bez względu na to, jak bardzo zdają się być oni przepełnieni hipokryzją lub oskarżeniami. Powinniśmy prosić Boga o to, by dał nam siłę do modlitwy za naszymi wrogami w Ciele Chrystusowym, do szukania dobra w naszych braciach. Jeśli zaufali oni Chrystusowi i żyją w posłuszeństwie wobec Niego, winni jesteśmy okazywać im naszą miłość. Powinniśmy unikać tendencji do szukania społeczności tylko z tymi, którzy zgadzają się z nami; słuchania albo służenia tylko tym, którzy nas lubią.

Choć może się to wydawać dziwne, to jednak brud z podłogi Miejsca Świętego to ziemia święta. Pomimo zwartych w niej patogenów i goryczy, jaką w nas wywołuje, musimy wypić tę mieszaninę, o ile chcemy usłyszeć od Boga słowa „dobrze, słuگو dobry i wierny”. Usłyszeć tą ocenę to marzenie każdego, kto uczestniczy w najtrudniejszym kursie, w jakim człowiek może wziąć udział. Paradoksalnie, brud Kościoła buduje naszą odporność na jego wpływ.

## Podsumowanie

Lekcje zawarte w 4 Mojż. 5 skupiają się na problematyce naszych doświadczeń z grzechem - w świecie

wokół nas, w nas samych oraz w Kościele. Nie mamy próbować wprowadzać świata do Kościoła: tych, którzy nie pokutują, żyjących w jawnym grzechu, którzy mają kontakt z martwymi, oraz tych, którzy krwawią w swych codziennych zmaganiach. Będąc kapłanami, powinniśmy spotykać się z takimi ludźmi tam, gdzie oni są – poza Kościołem. Naszą powinnością jest łagodnie pomagać im zrozumieć naturę ich dolegliwości oraz zapoznać ich z lekarstwem, które mogą zastosować – już teraz, przez wiarę w Chrystusa, albo siódmego dnia, w królestwie Mesjasza.

Rozdział piąty pomaga nam zrozumieć i te zasady, że mamy nieustannie oczyszczać się z naszych

własnych grzechów, składając Bogu ofiary zadośćuczynienia - nie tylko naszymi słowami, ale również naszymi darami dla ludu Bożego, kapłanów, którzy są naszymi braćmi w Chrystusie. Upewnijmy się, że robimy wszystko, aby napoić i nakarmić tych, którzy starają się napoić nas.

Gdy już jednak powstaną oskarżenia kwestionujące naszą wierność, a to jest nieuniknione, musimy przyjąć mętną wodę odkupienia. To jest nasz bilet do chwalebego wejścia do niebiańskiego zbawienia, które Bóg łaskawie dla nas przygotował.

— Owen Richard Kindig —

Dziś w prorocत्वach

## Gettysburg i wojna secesyjna

*Kładzie kres wojnom aż po krańce ziemi, łamie łuki i kruszy włócznie, wozy ogniem pali*  
— Ps. 46:10

**W** dniu 1 lipca 2013 roku miała miejsce sto pięćdziesiąta rocznica bitwy pod Gettysburgiem. Była to najkrwawsza bitwa podczas wojny secesyjnej. Ponad pięćdziesiąt jeden tysięcy ludzi zostało zabitych lub rannych w czasie trzydniowej bitwy w okolicach miasta Gettysburg w Pensylwanii. Bitwa była punktem zwrotnym dla armii Unii, a krwawo zdobyte zwycięstwo zapoczątkowało drogę do ostatecznego zwycięstwa w czteroletniej wojnie, która pochłonęła życie ponad sześćset tysięcy żołnierzy. Historyk John Huddleston szacuje ostateczną liczbę ofiar wojny na dziesięć procent wszystkich mężczyzn ze stanów północnych w wieku 20 - 45 lat, oraz na trzydzieści procent wszystkich białych mężczyzn ze stanów południowych w wieku 18 - 40 lat.

Wojna ta nadal jest najkrwawszą ze wszystkich wojen w historii Ameryki, tym bardziej, gdy pod uwagę weźmie się również ofiary cywilne. J. David Hacker w opracowaniu „Liczba ofiar wojny secesyjnej w oparciu o spis powszechny” wykonanym na podstawie analizy danych ze spisu powszechnego, ocenia łączną liczbę ofiar, zarówno wojskowych jak i cywilnych, na około siedemset sześćdziesiąt jeden tysięcy osób. Mimo wynikającego ze zwycięstwa Północy zniesienia niewolnictwa, które było wydarzeniem przełomowym w historii Ameryki, bratobójcza walka była wielką tragedią, której skutki dotyczą wielu amerykańskich rodzin do dnia dzisiejszego. Ostatni sondaż Harris'a wykazał, że społeczeństwo jest podzielone co do kwestii wznoszenia pomników upamiętniających Amerykańską Wojnę Secesyjną.

### Przyczyny wojen domowych

Istnieje powszechne przekonanie, że jednorodne społeczeństwa mają bardziej pokojowy charakter. Analiza struktury społeczeństwa w krajach, gdzie w ciągu ostatnich dziesięciu lat wybuchały

*cd. na str. 20*

## Ślub nazyreatu

*Przemów do synów izraelskich i powiedz im: Jeżeli mężczyzna lub kobieta złoży szczególny ślub, ślub nazyreatu, aby się poświęcić Panu — 4 Mojż. 6:2.*

Ślub nazyreatu opisany w 4 Mojż. 6 był to ślub, który był czyniony na określony czas – być może miesiąc lub rok, albo na całe życie. Pismo Święte wspomina o trzech osobach, które uczyniły ten ślub na całe życie – Samson, Samuel i Jan Chrzciciel.

„I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy: Przemów do synów izraelskich i powiedz im: Jeżeli mężczyzna lub kobieta złoży szczególny ślub, ślub nazyreatu, aby się poświęcić Panu, to niech powstrzyma się od wina i napoju odurzającego. Nie będzie pił octu winnego i octu z napoju odurzającego, nie będzie pił żadnego soku z winogron i nie będzie jadł winogron ani świeżych, ani suszonych. Przez cały czas swojego nazyreatu nie będzie jadł niczego, co się zbiera z winnego krzewu, począwszy od niedojrzałych winogron aż do wytłoczyn. Przez cały czas jego ślubu nazyreatu brzytwa nie przejdzie po jego głowie. Dopóki nie wypełnią się dni, na które poświęcił się Panu, będzie poświęcony. Pozwoli swobodnie rósć włosom na swojej głowie. Przez cały czas, na jaki poświęcił się Panu, nie będzie przystępował do zmarłego. Nie będzie się zanieczyszczał nawet przy swoim zmarłym ojcu, matce, bracie i siostrze swojej, gdyż na jego głowie jest znak poświęcenia się swojemu Bogu. Przez cały czas swojego nazyreatu jest poświęcony Panu” (4 Mojż. 6:1-8).

Jest to jeden z najpiękniejszych obrazów w Biblii wskazujących na pełne, nieograniczone poświęcenie się przede wszystkim na służbę Bogu. Wskazuje on również na wymogi, jakie musi spełnić każdy członek Kościoła po tej stronie zasłony.

### Dobrowolność

Jednym z warunków poświęcenia, o którym wspomina werset drugi, pokazany jest w słowach: „Jeżeli mężczyzna lub kobieta złoży szczególny ślub, ślub nazyreatu”. Określenie „jeśli” wskazuje, że ten ślub, to poświęcenie, nie było obowiązkowe, lecz dobrowolne. Gdy ktoś poczuł potrzebę uczynienia tego ślubu, miał pełną swobodę, by to uczynić.

Podobnie i w naszym przypadku. Nasze poświęcenie musi być dobrowolne. Chęć radosnego i dobrowolnego ofiarowania naszego życia na służbę Panu musi wypływać z całego naszego serca. Jeżeli poświęcenie się na służbę Bogu motywowane jest jakimikolwiek innymi czynnikami, takimi jak strach albo świadomością oczekiwania, jakie ktoś mógłby mieć wobec nas, albo myśleniem w rodzaju „prędzej czy później będę to musiał zrobić, więc czemu nie teraz” – to poświęcenie takie nie jest miłe Panu. Nasze ofiarowanie musi być uczynione z radością i gotowością, które przenikają całą naszą istotę.

Hebrajskie słowo tłumaczone jako „nazyreat” pochodzi od słowa „nazir”. Oznacza ono oddzielić, poświęcić się dla określonego celu. Jakiego celu? „Aby się poświęcić Panu” (4 Mojż. 6:2). Słowo „odłączyć” (BG), „poświęcać” (BW) pochodzi od słowa „pala”. Oznacza ono czynienie czegoś cudownego i niezwykłego. Rdzeń tego słowa można znaleźć w Izaj. 9:6, który wskazuje, że jednym z imion Jezusa będzie „cudowny”. Rzeczywiście, jest to doskonałe słowo dla opisanie pełni poświęcenia!

W Piśmie Świętym znajdziemy wiele napomnień do odłączenia się. Kilka najbardziej znanych to: „Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza” (Rzym. 12:1). Zwróćmy uwagę na sposób tego „odłączenia się”: „A nie upodabniajcie się do tego świata, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli rozróżnić, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe” (Rzym. 12:2).

Trzy aspekty związane z naszym poświęceniem zostały ujęte w ślubie nazyreatu. Ukryte są one w określonych symbolach, wskazujących na:

- (1) samozaparcie,
- (2) dążenie do tego, aby nasze życie polegało na rozwoju charakteru i służbie, co ma być widoczne dla innych, oraz
- (3) unikanie grzechu.

## Unikanie wina

„To niech powstrzyma się od wina i napoju odurzającego. Nie będzie pił octu winnego i octu z napoju odurzającego, nie będzie pił żadnego soku z winogron i nie będzie jadł winogron ani świeżych, ani suszonych” (4 Mojż. 6:3). Nazyrejczyk nie mógł pić niczego, pochodzącego z soku winogron.

Prawo nazyreatu było bardziej wymagające, niż to, które dotyczyło kapłanów. Kapłanom nie wolno było pić wina w czasie służby w przybytku, lecz poza tym mogli używać wina. Tymczasem osoba, która uczyniła ślub nazyreatu, była zobowiązana do zupełnego i trwałego powstrzymywania się od spożywania alkoholu.

Wino w Piśmie Świętym jest symbolem wielu rzeczy. W przypadku nazyreatu może ono wskazywać przede wszystkim na ziemskie lub światowe przyjemności, pokazane w euforii, którą wywołuje. Wino ma tendencję do otepiania zmysłów. W ten sposób wskazuje ono na ziemskie przyjemności, które łatwo mogą zaciemnić nasze zmysły i odciągnąć od naszego duchowego celu. Nasze życie powinno być związane z samozaparciem i powstrzymywaniem się od ziemskich przyjemności, które przesłaniają nasz niebiański punkt widzenia, naszą bliskość z Bogiem i naszą służbę dla Niego. Używając języka Rzym. 8:13, mamy uśmiercać uczynki ciała przy pomocy Ducha.

Prorok Izajasz wspomina o ludziach, którzy są pijani bez wina (Izaj. 29:9). Wiele rzeczy może mieć podobny efekt. Każdy z nas winien sprawdzać swój własny stan i zadawać sobie pytanie: czy prowadzę życie polegające na zaparciu się samego siebie, czy też czerpię z przyjemności tego świata? Czy w ostatnim tygodniu korzystałem z tego, co symbolizuje wino?

Czasami możemy racjonalizować swoje postępowanie, mówiąc: „Och, cóż złego może być w tym, że wezmę udział w tej lub tamtej ziemskiej rzeczy. To naprawdę nie jest grzechem, a przecież każde ziemskie ciało wymaga odrobiny relaksu”. Istnieje wiele dobrych i wspianiałych rzeczy w tym życiu, które nie są grzeszne. Musimy jednak wziąć pod uwagę to, jaki jest ogólny ich wpływ na naszą duchowość. Czy one zbliżają nas do Boga, czy też przeciwnie, odwracają nas od Niego i osłabiają nasze życie duchowe? Czy dana rzecz – cokolwiek to by nie było – zwiększyć nasz głód i pragnienie nieba oraz ściślejszej społeczności z Bogiem, czy raczej będzie odciągać nas od społeczności z Nim i od pełnienia Jego woli? Powinniśmy wystrzegać się

wszystkich rzeczy, które mogłyby odciągnąć nas na bok z wybranej drogi.

Zwróćmy uwagę na to, że zgodnie z werselem tematowym, nazyrejczyk nie tylko miał unikać wina, lecz wszystkiego, co pochodziło z winnej latorośli. Miał powstrzymać się nawet od wytłoczn. Nie mógł jeść rodzynek. Zwykłych rodzynek!

Wynika z tego, że mamy nie tylko unikać „wina”, lecz również wszystkiego, co mogłoby nas prowadzić w tym kierunku.

Najmniejszy grzech otwiera drogę do większych występków. Najmniejsze ziemskie przyjemności mogą zaostrić nasz apetyt na większe. Żyjemy w czasach wielkiego doczesnego dobrobytu. Prawie każdy może sobie pozwolić na wiele dóbr i ziemskich przyjemności. Ale są takie rzeczy, bez których Nowemu Stworzeniu będzie lepiej. Łatwo jest dać się wciągnąć w pogoń za rzeczami światowymi. Zaczyna się to od dążenia do zapewnienia dzieciom wszystkiego, czego tylko zapragną. Młodzi małżonkowie starają się zdobyć rozsądne rzeczy - meble, samochód, pracę; jednak ziemskie wartości mogą zacząć rosnać, nawet powyżej wartości duchowych. Ziemski dobrobyt może rozwijać w nas postawę, w której będziemy się czuć coraz bardziej samowystarczalni i mniej zależni od naszego Ojca Niebieskiego. Możemy wręcz wyrobić w sobie poczucie, że jeśli nie możemy sobie na coś pozwolić, to jest to przykład samozaparcia. Ale czy tak jest w rzeczywistości? Nie! Tylko wówczas, gdy możemy sobie na coś pozwolić, ale odmawiamy sobie tego, mamy do czynienia z prawdziwym samozaparciem.

Jednak na tym nie koniec. Zwróćmy uwagę na werseł czwarty. Nazyrejczyk miał nie tylko powstrzymać się od wina, winogron lub suchych rodzynek, lecz również „przez cały czas swojego nazyreatu nie będzie jadł niczego, co się zbiera z winnego krzewu, począwszy od niedojrzałych winogron aż do wytłoczn”. Nie mógł spożywać niczego, co miało jakikolwiek związek z owocami winogron, a nawet ich skórkami. W ten sposób Bóg chciał nam przekazać naukę dotyczącą unikania pokuszeń, odłączenia od ziemskich przyjemności i cielesnego zadowolenia. Nazyrejczyk musiał pomijać nawet nasiona winogron. Musimy unikać wszelkich źródeł („nasion”) myśli, które mogłyby odwieść nas od Boga.

Czasami można usłyszeć stwierdzenie, że „gdybym nadal był w świecie” albo „gdybym nie był w Prawdzie”, wówczas „bardzo bym lubił telewizję, rozrywkę, sport, dom, ubrania, pracę” czy cokolwiek



innego. Czy takie stwierdzenie nie przypomina trochę postawy żony Lota: spojrzenia rzucające ukradkiem wstecz, małe pragnienie tych rzeczy, które powinniśmy byli zostawić? Musimy unikać nawet tych małych nasion myśli. Jeśli nie będziemy ostrożni, mogą wkrótce wykiełkować i przemienić się w czyn.

Starajmy się odłożyć na bok wszystko, co mogłoby wypaczyć nasz duchowy wzrok. „Gdzie nie ma objawienia, tam lud się rozprzęga; błogosławiony ten, kto przestrzega nauki” (Przyp. 29:18). Obyśmy nie stracili sprzed oczu tej wizji. Obyśmy nie zapomnieli, co oświeciło nasze serca i umysły, co przyciągnęło nas bliżej do Boga, co wzbudziło w nas pragnienie służenia Mu ze wszystkich naszych sił.

## Unikanie strzyżenia

„Przez cały czas jego ślubu nazyreatu brzytwą nie przejdzie po jego głowie. Dopóki nie wypełnią się dni, na które poświęcił się Panu, będzie poświęcony. Pozwoli swobodnie rósć włosom na swojej głowie” (4 Mojż. 6:5). To, co odróżniało nazyrejczyka od innych ludzi, to jego długie włosy. Były one zewnętrznym dowodem jego odmienności, gdy szedł ulicami swego miasta. W ten sposób pokazana została zasada, że zupełne poświęcenie powinno być widoczne dla innych – dzięki owocom Ducha Świętego.

Pełne poświęcenie wspomniane zostało w 3 Mojż. 25:5,11. Co siedem lat, w roku jubileuszowym, winnice w Izraelu miały być obcinane. Wszystkie owoce z tego roku miały pozostać na krzewie, oddzielone, poświęcone Bogu. Winogrona pozostawione w ten sposób na krzewie nazywano „nazyrejskimi”, „nieobcinanymi”. Podobnie musimy podchodzić do naszych własnych owoców. Nasze życie, istnienie, musi być w całości poświęcone Bogu. Powstrzymywanie się od obcinania włosów było symbolem tego, że nazyrejczyk miał być w pełni uległy wobec Boga, poddając się Jego woli. „Na jego głowie jest znak poświęcenia się swojemu Bogu” (4 Mojż. 6:7). Nasze poświęcenie nie może być utrzymywane w tajemnicy przed innymi. Tak jak flaga jest wywieszona wysoko na maszcie statku, identyfikując jego przynależność państwową, tak nasze życie musi być publiczną demonstracją naszej uległości wobec Boga. Czy nasze życie jest taką flagą? Czy nasze życie jest takie, jak życie Jezusa, który przyszedł, aby służyć innym? Czy ludzie, którzy mają z nami kontakt, odchodzą z poczuciem błogosławieństwa, odnowy i podniesienia na duchu, wiedząc, że oto spotkali nazy-

rejczyka? Czy mamy odwagę aby manifestować nasz cel? Czasami czujemy się przygnębieni. Nie czujemy się blisko Boga. Nasz umysł szuka wymówek. Zaczynamy się użalać nad sobą. Dobrą receptą na depresję jest zapomnieć o sobie i zacząć pomagać innym; niech nasza lewica nie wie, co robi prawica.

Manna z 8 stycznia zawiera taką sugestię: „wybrany Kościół Chrystusowy to najbardziej wygładzeni, wyrafinowani, uprzejmi, hojni i mili ludzie na całym świecie”. Jakież charakter musimy rozwinąć!

Jezus powiedział: „Wy jesteście światłością świata; nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapalają też świecy i nie stawiają jej pod korcem, lecz na świeczniku, i świeci wszystkim, którzy są w domu” (Mat. 5:14-15). W ostatnim rozdziale „Boskiego Planu Wieków”, brat Russell napisał: „Jeżeli będziemy zwracać uwagę na Słowo Boże i przyjmować prawdy w nim zawarte do dobrego, szczerego i poświęconego serca, wówczas wzbudzi ono w nas taką miłość do Boga i Jego planu, takie pragnienie dzielenia się z innymi tą dobrą nowiną i głoszenia Ewangelii, że stanie się to wiodącym motywem całego późniejszego życia”. Czy widzimy taki zapal naszemu życiu?

Czy prawda wzbudziła w nas taką miłość do Boga i Jego planu, taką chęć dzielenia się z innymi tą dobrą nowiną, że stało się to wiodącym motywem naszego życia? Czy też może lata znajomości prawdy zminimalizowały nasz przywilej i odpowiedzialność? Zatrzymajmy się na chwilę i rozważmy to pytanie. Jaki jest wszechogarniający motyw naszego życia? Prowadźmy takie życie, aby inni wiedzieli, że chodziliśmy z Bogiem.

## Unikać kontaktu ze śmiercią

„Przez cały czas, na jaki poświęcił się Panu, nie będzie przystępował do zmarłego. Nie będzie się zanieczyszczał nawet przy swoim zmarłym ojcu, matce, bracie i siostrze swojej, gdyż na jego głowie jest znak poświęcenia się swojemu Bogu. Przez cały czas swojego nazyreatu jest poświęcony Panu” (4 Mojż. 6:6-8).

Ponieważ nazyrejczyk był poświęcony Bogu, nie mógł zbliżać się do zmarłych osób, nawet, gdy chodziło o zmarłych członków rodziny. Każda śmierć jest wynikiem grzechu pierworodnego. Oznacza to, że osoba poświęcona musi utrzymywać się w czystym i świętym stanie, unikając kontaktu z czymkolwiek, co byłoby grzeszne w swej naturze. Żyjemy w świecie grzechu, a mimo to musimy być od niego oddzieleni.



Jezus powiedział: „Nie proszę, abyś ich wziął ze świata, lecz abyś ich zachował od złego. Nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. Poświęć ich w prawdzie twojej; słowo twoje jest prawdą” (Jan 17:15-17). Unikanie nawet najmniejszych pozorów grzechu, przelotnego spojrzenia, wspomniane jest w Mat. 29,30. „Jeśli tedy prawe oko twoje gorszy cię, wylup je (...) A jeśli prawa ręka twoja cię gorszy, odetnij ją i odrzuć od siebie, (...)” (Mat. 5:29-30). Symbolika użyta przez Jezusa w celu uzmysłowienia konieczności walki z grzechem przemawia do wyobraźni.

Nazyrejczyk miał unikać kontaktu ze śmiercią, nawet w przypadku osób najbliższych. Wniosek z tego płynący jest taki, że osoby poświęcone powinny unikać wszystkiego i wszystkich, którzy mogliby odciągnąć je od Boga i nakłonić do grzechu. Jezus wspominał o tym w Łuk. 9:59,60. „Do drugiego zaś rzekł: Pójdź za mną! A ten rzekł: Pozwól mi najpierw odejść i pogrzebać ojca mego. Odrzekł mu: Niech umarli grzebią umarłych swoich, lecz ty idź i głos Królestwo Boże” (Łuk. 9:59-60).

Oddzielenie od świata nie jest łatwe. Potrzebujemy akceptacji ze strony innych ludzi. Nie jest łatwo dać odpór chęci przypodobania się światu. Możliwe, że będziemy nakłaniani do przyjęcia światowego sposobu postępowania – jego języka, stylu, ubiorów lub muzyki, kosztem wartości duchowych. Kwestia ta może być szczególnie aktualna w przypadku młodszych braci. Czy jednak powinniśmy pozwolić, aby wszystko to wywierało na nas wpływ?

Zwróćmy uwagę na słowa apostoła Pawła: „Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, I nieczystego się nie dotykajcie; A Ja przyjmę was” (2 Kor. 6:17). Bóg wzywa nas do opuszczenia świata i jego ducha. Postarajmy się uwzględnić to wezwanie planując nasze życie, pracę, relacje z ludźmi, starannie dobierając nasze cele i rozrywki. W każdym aspekcie naszego życia powinniśmy być odłączeni i w pełni poświęceni Bogu.

## **Przypadkowy kontakt ze śmiercią**

„Jeśliby jednak ktoś nagle umarł przy nim i przez to zanieczyściłby jego poświęconą głowę, to ogoli swoją głowę w dniu swego oczyszczenia. Ogoli ją siódmego dnia, a dnia ósmego przyniesie do kapłana dwie synogarlice lub dwa gołąbki, do wejścia do Namiotu Zgromadzenia. Kapłanłoży jedno na

ofiarę za grzech, a drugie na ofiarę całopalną i dokona za niego przebłagania za to, że zgrzeszył przez zetknięcie się ze zmarłym, i tego samego dnia poświęci na nowo jego głowę, on zaś poświęci się ponownie Panu na czas swojego nazyreatu i przyniesie rocznego baranka na ofiarę pokutną. Jednak poprzedni czas przepadnie, gdyż jego nazyreat został zanieczyszczony” (4 Mojż. 6:9-12). Jeżeli w obecności nazyrejczyka ktoś by nagle umarł, zdarzenie to było uznawane za leżące poza jego kontrolą. Odnosi się to do tych grzechów lub upadków wynikających ze słabości, które nas zaskakują. Możemy bez większych problemów prowadzić nasze Chrześcijańskie życie, gdy nagle zostaniemy zaatakowani przez nasze słabości. Znienacka napotkają nas szatańskie pokusy. W chwili niemocy, ulegniemy. Musimy zatem unikać sytuacji, które mogłyby w nas prowokować słabości.

Gdy już się potkniemy, musimy natychmiast zbliżyć się do Boga i prosić Go o przebaczenie. Czasami, gdy popełnimy błąd, możemy mieć potrzebę zrobienia czegoś dobrego aby zrównoważyć zło, jakie wyrządziliśmy, zanim zbliżymy się do Boga. Czujemy się zbyt niegodni, by się do Niego zbliżyć. Między nami rozciągnięta zostaje zasłona. Takie podejście tylko pogłębia nasz pierwotny upadek.

Musimy zbliżyć się do Niebiańskiego Ojca niezwłocznie, aby u jego tronu łaski szukać przebaczenia i pomocy w przewyciężeniu trudności. Nazyrejczyk miał obowiązek złożyć ofiarę za grzech i ofiarę całopalną. Oznacza to, że musimy zastosować do siebie zasługę ofiary Chrystusa. Gdy wyznamy nasze grzechy przed Bogiem, przebaczy nam i oczyści plamy, którymi zabrudziliśmy szatę sprawiedliwości Chrystusa.

Po siedmiu dniach oczyszczenia – co wskazuje na zupełność pokuty – następował dzień ósmy, kiedy to składane były ofiary. Dlaczego ósmego dnia? To był pierwszy dzień nowego tygodnia. Pierwszego dnia tygodnia Jezus zmartwychwstał. Ósmy dzień może również wskazywać na kontynuowanie naszej wędrówki w „nowym życiu” (Rzym. 6:4). Obrzezanie ósmego dnia może przedstawiać tę samą rzecz. Po dopełnieniu pokuty, odnawiamy obrzezanie naszego serca i na nowo podejmujemy wędrówkę wiary. Utrata poświęconych dni przez nazyrejczyka wskazuje, że gdy popadniemy w grzech, ponosimy stratę. Chodzi tu nie tylko o wzrost duchowy, ale również o czystość, pokój, społeczność i jedność z Bogiem. Grzech pozostawia ranę, a potem bliznę; jednak mimo to, możemy zacząć od nowa.



## Koniec dni

„A takie jest prawo dotyczące nazyrejczyka: W dniu, gdy wypełni się czas jego nazyreatu, przyprowadzi się go do wejścia do Namiotu Zgromadzenia. Złoży on w darze ofiarnym Panu jednego baranka rocznego bez skazy na ofiarę całopalną, jedną owieczkę roczną bez skazy na ofiarę za grzech, jednego barana bez skazy na ofiarę pojednania” (4 Mojż. 6:13-14).

Zakończenie czasu nazyreatu wskazuje na dopełnienie czasu poświęcenia w szkole Chrystusowej. W miarę gdy będzie się zbliżał koniec naszej ziemskiej pielgrzymki, gdy przyjdzie nam zamknąć oczy w śnie śmierci, by obudzić się znów w radości po drugiej stronie, będziemy sobie częściej zdawać sprawę z tego, że nic nie jesteśmy w stanie osiągnąć o własnych siłach, bez pokładania ufności w krwi Chrystusa, pokazanej w ofierze z baranka. Nawet najlepsze rzeczy, jakich moglibyśmy tu dokonać, zawsze będą zmieszane z grzechem. Dlatego właśnie konieczna jest ofiara za grzech złożona przez Jezusa.

Werset 15 wspomina, że oprócz tych ofiar należało złożyć „kosz praśników z przedniej mąki, placki zczynione oliwą, praśne opłatki pomazane oliwą wraz z ich ofiarą z pokarmów i ofiarą z płynów” (4 Mojż. 6: 15). Praśniki, placki i opłatki symbolizują usprawiedliwienie, uświęcenie i uwielbienie. Bez tych trzech rzeczy żadne poświęcenie nigdy nie będzie pełnym. Praśniki wskazują na sprawiedliwość Chrystusa, jaka jest nam przypisywana. Oliwa, jaka była składnikiem placków, wskazuje na Ducha Świętego, dzięki czemu stajemy się bardziej podobni do Chrystusa. Niekwaszone opłatki pomazane oliwą wskazują na końcowe, pełne pomazanie, które otrzyma Kościół w chwili uwielbienia. Te same elementy pojawiają się również w kontekście wyświęcenia kapłanów i mają tam takie samo znaczenie.

„Barana zaś złoży Panu jako ofiarę pojednania wraz z koszem praśników. Dokona też kapłan za niego ofiary z pokarmów i ofiary z płynów. Potem nazyrejczyk ogoli u wejścia do Namiotu Zgromadzenia swoją poświęconą głowę, weźmie włosy ze swojej poświęconej głowy i położy na ogień, który płonie pod ofiarą pojednania” (4 Mojż. 6:17-18). W żydowskich ofiarach, ofiary pojednania składane były po ofiarach za grzech i całopalnych. Mamy pokój z Bogiem dzięki temu, co wcześniej uczynił dla nas Jezus Chrystus. Świat będzie miał pokój dzięki ofiarom Wieku Ewangelii, który poprzedza Wiek

Tysiąclecia. Wraz z ofiarami pokoju, nazyrejczyk miał ogolić swą głowę a włosy miały być wrzucone w ogień, który płonął pod ofiarą pojednania. W ten piękny sposób pokazana została zasada, że wszyscy, którzy wiernie kończą swe życie, całą zasługę, chwałę i cześć za wszystko, co osiągnęli, oddają Bogu Ojcu. To dzięki Jego wspaniałej łasce i bezustannej pomocy, Jego ustawicznym błogosławieństwom, możemy dopełnić nasze poświęcenie. Być może, obrazem o podobnej wymowie jest opis Obj. 4:10 (BG): „Upadli dwadzieścia cztery starcy przed obliczem siedzącego na stolicy i kłaniali się żyjącemu na wieki wieków, i rzucali korony swoje przed stolicą”, w geście uznania dla Boga.

„Następnie kapłan weźmie ugotowaną łopatkę z barana i jeden praśny placek z kosza, i jeden praśny opłatek i położy na dłoniach nazyrejczyka, gdy ten ogoli swoje poświęcone włosy. Kapłan dokona tym obrzędu potrząsania przed Panem; jest to rzecz święta przeznaczona dla kapłana, wraz z mostkiem jako częścią do potrząsania i z łopatką jako darem ofiarnym podniesienia. Potem nazyrejczyk może pić wino” (4 Mojż. 6: 19-20). Wykonywanie obrzędu potrząsania wskazuje, że nasze poświęcenie trwa dopóty, dopóki nie zostanie zabrane z naszych rąk w chwili śmierci. Wtedy to, w okamgnieniu, w jednej chwili, przejdziemy poza zasłonę do chwały i obecności Jezusa i Boga. Podobna ofiara potrząsania, o podobnym znaczeniu, miała miejsce w czasie wyświęcania kapłanów (3 Mojż. 8).

„Potem nazyrejczyk może pić wino”. Wówczas, w chwale Królestwa, znów będziemy się radować. Będziemy pić nowy kielich radości wraz z Jezusem, w Królestwie Jego Ojca (Mat. 26:27-29).

## Dalsze błogosławieństwa

Gdy nazyrejskie śluby wszystkich poświęconych dobiegną końca, wówczas nastąpi czas błogosławieństw, o jakich wspomina werset 22 i następne: „I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy: Powiedz Aaronowi i jego synom: Tak będziecie błogosławić synów izraelskich, mówiąc do nich: Niech ci błogosławi Pan i niechaj cię strzeże; niech rozjaśni Pan oblicze swoje nad tobą i niech ci miłościw będzie; niech obróci Pan twarz swoją ku tobie i niech ci da pokój” (4 Mojż. 6:22-26). Nastanie czas błogosławieństwa dla całej ludzkości: „Tak będą wzywać imienia mojego nad synami izraelskimi, a Ja będę im błogosławił” (4 Mojż. 6:27).

— George Tabac —

## Trzy nauki

*Staraj się usilnie o to, abyś mógł stanąć przed Bogiem jako wypróbowany i nienaganny pracownik, który wykłada należycie słowo prawdy — 2 Tym. 2:15.*

Zastanawiając się nad Księgą Liczb często stosujemy metodę wykorzystywaną przez szkoły rabiniczne. Stosują one cztery poziomy interpretacji tekstu biblijnego. Każdy z nich jest głębszy i bardziej natężony niż poprzedni, jak kolejne warstwy cebuli.

(1) **Pashat** – to zwykle, proste znaczenie tekstu. Jego zrozumienie polega na zastosowaniu zwykłego, powszechnego znaczenia słów. Chodzi tu o takie znaczenie, jakie było oczywiste dla ludu izraelskiego wtedy, kiedy usłyszeli go po raz pierwszy. Talmud głosi, że „żaden tekst nie traci swego ‘pashat’. Wszelka interpretacja która pozbawia tekst jego zwykłego znaczenia, jest błędna. Gdy pominiemy ‘pashat’, utracimy jakąkolwiek szansę na poprawne zrozumienie tekstu” (b. Shab. 63a, b. Yeb. 24a). Gdy pominiemy zwykłe znaczenie, wówczas pozostanie nam wyobraźnia.

(2) **Remez** – to zamierzone, praktyczne znaczenie tekstu. Przykładem zastosowania ‘remez’ niech będzie Przyp. 20:10: „Dwojaki odważniki i dwojaka miara obydwaj są ohydą dla Pana”. Powierzchnowe znaczenie dotyczy sprzedawców, którzy powinni uczciwie obchodzić się ze swymi klientami. ‘Remez’ wskazuje nam, że jest to zasada, która rozciąga się na wszelkie obszary życia, gdzie powinny panować uczciwość i prawość.

(3) **Drash** – to alegoryczne, mesjańskie znaczenie określonego tekstu. Aby porównać dany tekst z pozostałą częścią Słowa Bożego lub z życiem, a następnie wydobyć jego znaczenie, trzeba użyć kreatywności. Przykład ‘drash’ pokazany jest w Hebr. 10:1, który wskazuje, że zakon miał być cieniem dobrych rzeczy, które miały przyjść później.

(4) **Sod** – to znaczenie ukryte, zapieczętowane. To tajemne, mistyczne znaczenie tekstu. Przykładowe odwołanie się do tego znaczenia znajdziemy w 1 Kor. 2:7,14: „Ale głosimy mądrość Bożą tajemną, zakrytą, którą Bóg przed wiekami przeznaczył ku chwale naszej, (...) Ale człowiek zmysłowy nie przyjmuje tych

rzeczy, które są z Ducha Bożego, bo są dlań głupstwem, i nie może ich poznać, gdyż należy je duchowo rozszącać”.

Każdy z tych poziomów jest właściwą częścią badania Biblii, każdy z nich jest wartościowy. Słowo Boże jest tak bogate, że każdy werset może przemówić do nas na każdy z tych czterech sposobów (opis wielopoziomowego badania Pisma Świętego opracowano na podstawie artykułu dr. James Trimm, zatytułowanego „Cztery poziomy rozumienia Pisma Świętego, 26 czerwca, 2002, internet).

Wykorzystanie tego sposobu badania Pisma Świętego w naszym zborze w Milwaukee pozwoliło młodemu braciom zagłębić się w Prawdę, a tym bardziej doświadczonym cieszyć się klejnotami Pisma Świętego.

### Księga liczb

Na początku naszych studiów nad Księgą Liczb poruszaliśmy się po pierwszym i drugim poziomie interpretacji, zanim przeszliśmy na poziom trzeci i czwarty. Czytaliśmy tę księgę jak rzeczywiste przesłanie, do rzeczywistych ludzi, w konkretnym czasie. Była to historia Izraela i jego prób utrzymywania Bożych nakazów w czasie wędrówki po pustyni. Zrozumienie ich upadków może pomóc nam, żyjącym obecnie przy końcu tego wieku, uniknąć powtórzenia ich błędów. Apostoł Paweł wskazał na mądrość tkwiącą w takim podejściu: „Dlatego, jak mówi Duch Święty: Dziś, jeśli głos jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych, jak podczas buntu, w dniu kuszenia na pustyni, gdzie kusili mnie ojcowie wasi i wystawiali na próbę, chociaż oglądali dzieła moje Przez czterdzieści lat, dlatego miałem wstręt do tego pokolenia i powiedziałem: Zawsze ich zwodzi serce; nie poznali też oni dróg moich, tak iż przysięgłem w gniewie moim: Nie wejdą do odpocznienia mego. Baczcie, bracia, żeby nie było czasem w kimś z was

złego niewierzącego serca, które by odpadło od Boga żywego, ale napominajcie jedni drugich każdego dnia, dopóki trwa to, co się nazywa „dzisiaj”, aby nikt z was nie popadł w zatwardziałość przez oszustwo grzechu” (Hebr. 3:7-13).

W czasie naszej działalności ewangelizacyjnej przekonaaliśmy się również, że krytycy i sceptycy najczęściej atakują Słowo Boże na poziomie drugim i trzecim.

Z pierwszych trzech rozdziałów Księgi Liczb, gdzie zawarty został dokładny opis związany z liczebnością i uporządkowaniem narodu Izraelskiego, wypływa jasny i oczywisty wniosek, że Bóg miał w tym pewien szczególny cel. Izrael miał być przygotowany do walki, z chwilą wejścia do ziemi obiecanej. Bóg posyłał ich do walki według plemion, pod ich własnymi sztandarami, w uporządkowanych formacjach. Przypomina to nieco działalność Jezusa przed śmiercią, kiedy przygotowywał swych uczniów na trudy Wieku Ewangelii. Próbował przygotować apostołów na swą śmierć, prześladowania i doświadczenia wielu lat, jakie były przed nimi.

Etap przygotowawczy może być również związany z przygotowaniem do dzieła Królestwa, jakie rozpocznie się po zakończeniu obecnego wieku. Br. Fran Shallieu tak skomentował ten porządek: „Metodyczny porządek opisany w tej księdze niesie ze sobą wiele nauk na czas Królestwa. Bóg poczynił odpowiednie przygotowania, dzięki czemu gdy tylko Starożytni Święci powstaną z martwych, będą dokładnie wiedzieli jak postępować, zanim rozpocznie się ogólne zmartwychwstanie. Na ziemi zostanie zaprowadzony ład i porządek jeżeli chodzi o sprawy doczesne. Pan działa w bardzo uporządkowany sposób” (Bible Student Library, Komentarze, Księgi, Księga Liczb, Rozdział 2, str. 7).

## Trzy nauki

Trzy nauki płynące z księgi liczb uważam za najbardziej pomocne w moim chrześcijańskim życiu. Pierwsze dwie dotyczą życia Mojżesza

1) **Znoszenie oskarżeń.** „Mojżesz był człowiekiem bardzo skromnym, najskromniejszym ze wszystkich ludzi, którzy są na ziemi” (4 Mojż. 12: 3). Bóg darzy uznaniem tych, którzy mają podobne cechy charakteru. Chrystus był opisany jako cichy i pokornego serca. Mimo to, Mojżesz został oskarżony przez Miriam i Aarona o pychę, podobnie jak w przypadku Jezusa, Bóg rozgniewał się na nich i Miriam została dotknięta trądem. Mojżesz modlił się za nią i został uzdrowiona. „Albowiem to jest łaska, jeśli ktoś związany w sumieniu przed Bogiem znosi utrapienie i cierpi niewinnie” (1 Piotra 2:19).

2) **Miłosierdzie.** W 4 Mojż. 14:11-19 mamy opis zamiłowania Mojżesza do miłosierdzia. Boży gniew zapłonął przeciwko Izraelowi. Bóg zagroził, że zniszczy cały naród i powoła do życia nowy, zapoczątkowany przez Mojżesza. Mojżesz błagał Boga o miłosierdzie. Izrael jako naród uzyskał przebaczenie. Mojżesz stał się znany ze względu na swoją pokorę i miłosierdzie.

3) **Ufność względem Boga.** W 4 Mojż. 13:33 mamy opis raportu, jaki zdali przed ludem szpiedzy wysłani do sprawdzenia ziemi obiecanej. Opisali oni mieszkańców Kanaanu jako olbrzymów, a siebie jak koniki polne. Jakże często Szatan atakuje nas przez ten sposób myślenia. Aby uniknąć tej pokusy powinniśmy cały czas pamiętać, kim jest nasz ojciec. Powinniśmy pamiętać o Jego mocy i miłości. Następnie powinniśmy iść naprzód, pełni świętej ufności.

— George Kuzmin —

*cd. ze str. 13*

wojny domowe, może wspierać taką tezę: Rosja, Irlandia, Chiny, Wietnam, Hiszpania, Grecja, Korea, Indonezja, Nigeria, Liban, Mozambik, Nikaragua, Salwador, Jugosławia, Afganistan i Kongo. Każdy z tych krajów zamieszkiwały różnorodne populacje lub grupy o znacznym zróżnicowaniu klasowym lub religijnym. Jednak przeprowadzone w 2003 roku przez ekspertów z uniwersytetu Stanforda badania stu dwudziestu dziewięciu przypadków takich konfliktów dowodzą czego innego. James D. Fearon i David D. Laitin stwierdzili, że „nie wydaje się być prawdą założenie, że większy stopień różnorodności etnicznej lub religijnej - a nawet jakakolwiek szczególna struktura demograficzna społeczeństwa - sam w sobie sprawia, że dany kraj jest bardziej podatny na wojnę domową”. Podobne wnioski wyciąga Crawford Young, ekspert w sprawach polityki afrykańskiej na Uniwersytecie Wisconsin i były dziekan na Uniwersytecie Narodowym Zairu. Twierdzi

*cd. na str. 26*

## Dwie srebrne trąby

*Spraw sobie dwie srebrne trąby, kute. Będziesz nimi zwoływał zbór i dawał znak do zwijania obozów – 4 Mojż. 10:2.*

Rozdział dziesiąty czwartej księgi Mojżeszowej rozpoczyna drugą część tej księgi, która obejmuje rozdziały aż do dwudziestego drugiego. Tak jak w pierwszych dziewięciu rozdziałach, również i tu mamy do czynienia z symbolicznymi nawiązaniami do Wieku Ewangelii. Jednak w tym znacznie szerszym i bardziej szczegółowym opisie Wieku Ewangelii możemy znaleźć osobne obrazy siedmiu etapów rozwoju Kościoła, które opisane są również w księdze Objawienia, w rozdziałach drugim i trzecim.

### Rozdział dziesiąty

Dwie srebrne trąby które mieli sobie wykonać Izraelici zgodnie z Bożym poleceniem, wykorzystywane były w szczególnych celach – jako źródło sygnału do wymarszu, gromadzenia oddziałów do walki, zwoływania szczególnych zgromadzeń oraz dla obwieszczania świąt i uroczystości.

W Piśmie Świętym srebro używane jest niekiedy jako symbol słów Bożych; czystych, jasnych i drogocennych. „Słowa Pańskie są słowami czystymi, srebrem przetopionym, odłączonym od ziemi, siedemkroć oczyszczonym” (Ps. 12:7). Źródło naszego poznania Słowa Bożego jest dwojakie: Stary i Nowy Testament. Najwyraźniej, te dwie części pokazane są w symbolice dwóch srebrnych trąb.

Tamte trąby były używane przez kapłanów, natomiast Pismo Święte jest wykorzystywane przez poświęconych Chrześcijan, którzy są nazywani „kapłanami Boga i Chrystusa i panować z nim będą przez tysiąc lat” (Obj. 20:6). Już teraz ci, którzy zostali powołani, wykonują pracę kapłanów w tym znaczeniu, że doprowadzają innych do odkupienia w Chrystusie (2 Kor. 5:20, 1 Piotra 2:5). Ich kapłańska usługa wobec całego świata w czasie Tysiącletniego Królestwa, w niebiańskiej chwale, będzie zakrojona na znacznie szerszą skalę. Obj. 8 – 11 opisuje brzmienie siedmiu trąb, w które

dać mieli zesłani przez Boga „aniołowie”, albo posłańcy, aby w czasie Wieku Ewangelii nadać Ludowi Bożemu kierunek i cel działania. Tego rodzaju służba pokazana jest w dwóch srebrnych trąbach. Słowo Boże nadaje kierunek naszemu życiu, wzywa do duchowej walki [Chrześcijanie nie mają się angażować w walkę zbrojną w dosłownym tego słowa znaczeniu. Powinni być jak Jezus i stronić od konfliktów militarnych.

Bracia sprzeciwiający się walce zbrojnej z powodu swych przekonań religijnych są zwani „obdzektorami” (określenie pochodzące od ang. słów: conscientious objector). Niektórzy z nich byli z tego powodu prześladowani, skazywani na kary więzienia, a nawet śmierci. „Gdyż oręż nasz, którym walczymy, nie jest cielesny, lecz ma moc burzenia warowni dla sprawy Bożej; nim też unicestwiamy złe zamysły i wszelką pychę, podnoszącą się przeciw poznaniu Boga, i zmuszamy wszelką myśl do poddania się w posłuszeństwo Chrystusowi” (2 Kor. 10:4-5)] Prześladowanie prowadzi nas od obozu do obozu; innymi słowy, z jednego stanu do drugiego, na naszej drodze do niebieskiego Kanaanu.

Dwie srebrne trąby stały się kompletne dzięki pismom apostołów [oraz innych autorów, takich jak Marek, który spisywała słowa św. Piotra, albo Łukasz, który był towarzyszem św. Pawła], a ich uwieńczeniem jest Księga Objawienia, spisana przez wiekowego św. Jana. Otrzymał on szczególną wizję w czasie swego pobytu na wyspie Patmos, podczas panowania rzymskiego cesarza Domicjana, który sprawował władzę w latach 81 do 96 n.e.

W przeważającej części, treść tych ksiąg została zamknięta w pierwszym okresie rozwoju Kościoła. Nowy Testament, czyli druga srebrna trąba, składa się z pięciu ksiąg historycznych (cztery ewangelie oraz Dzieje Apostolskie), czternastu listów apostoła Pawła, siedmiu listów powszechnych autorstwa apostołów Piotra, Jakuba i Jana, oraz Objawienia.

## Narzekanie na mannę

Jedenasty rozdział 4 Mojż. obejmuje przede wszystkim relację z narzekania Izraelitów na mannę oraz konsekwencje, jakie z tego wyniknęły. Manna, „chleb z nieba”, była pożywieniem dla całego narodu w czasie wędrówki po pustyni. Gdy pojawiła się po raz pierwszy, była powitana z dziękczynieniem. Ludziom smakował jej smak, podobny do placka z miodem (2 Mojż. 16:31). Oba te pokarmy przy innych okazjach są symbolami błogosławieństw wysokiego powołania. Przaśny chleb, chleb zaczyniony oliwą, placek (podpłomyk) oraz prawa łopatka z barana ofiary wyświęcenia były wykorzystywane w czasie obrzędu potrząsania, podczas poświęcenia kapłanów (3 Mojż. 8:26). Przyjmuje się zwykle, że symbole te odnoszą się do usprawiedliwienia, poświęcenia oraz nadziei uwielbienia, jaka związana jest ze służbą świętych. W ten sposób placki związane są ze wspaniałymi perspektywami chwały poza zasłoną. Symbolikę miodu wykorzystał z kolei Samson w swojej zagadce: „Z pożeracza wyszedł żer a z mocnego wyszła słodycz” (Sędz. 14:14). Nawijała ona do zabitego lwa, który stał się źródłem miodu, pokarmu nieulegającego zepsuciu. Miód symbolizuje słodycz i niezniszczalną naturę niebiańskiego powołania, które jest niejako produktem ubocznym śmierci Jezusa, „Lwa” z pokolenia Judy (Obj. 5:5).

Ten entuzjazm względem manny był jednak charakterystyczny dla początków wędrówki Izraela przez pustynię. Z biegiem czasu, to, co kiedyś było uważane za cenne, może się zestarzeć, stać się zwykłe i pospolite. Podobny los może spotkać nawet wspaniałe nadzieje związane z wysokim powołaniem „w Chrystusie Jezusie” (Filip. 3:14), które są największym przywilejem, jaki kiedykolwiek został dany człowiekowi. Chrześcijańskie życie często jest zwykłym życiem, które jest prowadzone w niezwykły sposób, według Chrześcijańskich zasad, stanowiących wytyczne pośród światowych doświadczeń. Zanim Jezus rozpoczął swą działalność misyjną w wieku trzydziestu lat, prowadził bez wątpienia przykładne życie. Był zaangażowany w zwykłe, codzienne obowiązki – pracę zapewniającą utrzymanie, wspieranie matki i młodszego rodzeństwa, regularne uczęszczanie do synagogi. Podobnie rzecz się ma w przypadku większości Chrześcijan. Jednak w normalnych doświadczeniach życia istnieją wiel-

kie możliwości cierpliwego zdobywania i wyrażania takich cech i wartości jak odpowiedzialność, wierność, dbałość o wywiązywanie się z zobowiązań, uczciwe świadczenie pracy w zamian za rozsądne wynagrodzenie, budowanie rodziny oraz zajmowanie się różnymi sprawami życia codziennego. Jeżeli wszystko to wykonywane jest w ramach chrześcijańskiej łaski, w duchu szczodrości i uczciwości, wówczas będą ona dla nas doskonałą okazją wyrażenia Chrześcijańskich zasad i Chrześcijańskiego charakteru.

Jednak nawet wyrażanie naszej wiary może okazać się nużące w porównaniu z naszymi naturalnymi aspiracjami. Czy staniemy się nią zmęczeni, podobnie jak Izraelitom znudziła się ich codzienna manna?

Zgodnie z zapisem 4 Mojż. 11:4, pierwsze skargi zostały zapoczątkowane wśród „pospółstwa”, które znajdowało się między Izraelitami. Osobami najbardziej podatnymi na uskarżanie się na zwykłe doświadczenia Chrześcijańskiego życia mogą być ci z Chrześcijańskiego świata, którzy nie zdecydowali się w sposób przemyślany i inteligentny poświęcić swego życia Bogu.

Płynie stąd ważna nauka dla ludu Bożego w ciągu całego Wieku Ewangelii (1 Kor. 10:6). W stosunku do drugiego okresu rozwoju Kościoła, Smyrny, Jezus adresował słowa „wiem, że bluźnią tobie ci, którzy podają się za Żydów [duchowy Izrael], a nimi nie są, ale są synagogą szatana” (Obj. 2:9). Jest to klasa „kąkolu”, fałszywych Chrześcijan, którzy nie żyją według chrześcijańskich zasad. Dlatego też została ona określona jako „pospółstwo”, gromadę ludzi obejmującą nie tylko Izraelitów. Był to okres gdy wielu ludzi stawało się częścią Chrześcijaństwa, lecz bez zamiaru szczerego przestrzegania zasad Chrystusowych. Warto również zauważyć, że tak jak siedem zborów w księdze Objawienia (rozdziały dwa i trzy) przedstawia siedem okresów rozwoju Kościoła w czasie Wieku Ewangelii, to podobną wymowę ma siedem przypowieści w Mat. 13, które również łączą się kolejno z siedmioma etapami historii Kościoła. Druga przypowieść w tej serii, przypowieść o pszenicy i kąkolu, wprowadza koncepcję chwastu zasianego w zbożu, tj. fałszywych Chrześcijan rosnących między prawdziwymi Chrześcijanami.

W tym kontekście, nauka o „pospółstwie” pojawia się we właściwej kolejności – drugi epizod, liczony od opisu srebrnych trąb w rozdziale dziesią-

tym. W ten sposób, relacja ta stanowi nawiązanie do drugiego okresu w historii Kościoła.

## Zazdrość Miriam

Trzecia historia w tej sekwencji dotyczy Miriam i Aarona, którzy skarżyli się Mojżeszowi, że potrzebują większego uznania jako przedstawiciel Boga. „I mówili: Czy tylko przez Mojżesza przemawiał Pan? Czy także przez nas nie przemawia? A Pan to usłyszał” (4 Mojż. 12:2). Za ten występek Miriam została dotknięta trądem, lecz po interwencji Mojżesza, została uzdrowiona po siedmiu dniach.

Ponieważ jest to trzeci opis w kolejności, może to sugerować, że nauka z niego płynąca dotyczy trzeciego okresu rozwoju Kościoła, Pergamonu (od ok. 325 n.e. do czasów Piotra Waldo, tj. roku ok. 1157 n.e.; data ta jest sugerowana przez br. Franka Shallieu w książce „Klucze Objawienia”. Wynika ona z odjęcia jednego prorockiego „czasu” równego 360 latom, od daty rozpoczynającej reformację, tj. roku 1517). W tym czasie nominalny Kościół uformował swą hierarchię, która przedkładała organizację i władzę nad Chrześcijańskie zasady i pobożne życie. W Chrześcijaństwie zakorzeniły się grzeszne skłonności i ziemskie ambicje, przedstawione w trądzie, który dotknął Miriam (4 Mojż. 12:10). Osoby motywowane tym rodzajem pychy i żądzą zdobywania stanowisk nie znajdują się wśród zwycięzców, którym dane będzie królować z Chrystusem w chwale. Jednak zostaną oni oczyszczeni w czasie Tysiącletniego Królestwa, które nastąpi po „siedmiu dniach” Wieku Ewangelii (4 Mojż. 12:14,15).

## Odrzucenie Bożego dziedzictwa

W 4 Mojż. 13 i 14 mamy zawarty opis jednego wydarzenia. Chodzi tu o odmowę Izraelitów wejścia do Ziemi Obiecanej i zdobycia jej z Bożym błogosławieństwem. Wysłano dwunastu szpiegów, wyłonionych z dwunastu plemion Izraela. Wszyscy z nich zgadzali się co do tego, że ziemia jaka przed nimi leżała, była dobra. Mimo to, dziesięciu z nich zniechęcało naród do wejścia do niej, z obawy przed mogącymi ich spotkać trudnościami – wysokimi murami obronnymi miast, bronionymi przez rosyjskich ludzi. Dwóch szpiegów z dwunastu zdało relację ze swej misji z wiarą, że bez względu na czekające

naród przeszkody, Bóg zapewni im zwycięstwo, o ile będą szli naprzód w wierze. Tymi dwoma wiernymi mężami byli Kaleb i Jozue. Naród Izraelski nie usłuchał ich i o odmówił wejścia do ziemi obiecanej. W związku z tym, Bóg skazał ich na czterdzięci lat wędrówki po pustyni. Ten okres czterdziestu lat obejmował również lata dotychczas spędzone na pustyni, poczynając od wyjścia z Egiptu, co wynika z zapisu 5 Mojż. 1:3 oraz 4 Mojż. 33:38. Mojżesz żegnał się przed śmiercią ze swym ludem pod koniec roku 40 od chwili opuszczenia Egiptu. Tym samym, pokolenie które sprzeniewierzyło Bożą obietnicę zostało na pustyni, a dziedzictwo to przeszło na ich dzieci.

Podobnie sytuacja wyglądała w czasie mrocznej części historii Kościoła. W okresie Tiatyry, Kościół nominalny odwrócił się od wartości duchowych i niebiańskiej nadziei, zaprzestał dobrego boju wiary i walki z wrogiem wewnątrz siebie. Zamiast tego, Kościół uległ pokusie ziemskiej władzy, stanowisk i ambicji. Czyniąc tak, porzucili oni postępowanie w wierze i stracili wszelkie możliwe życie duchowe. Ożyją oni ponownie w Tysiącletnim Królestwie, lecz utracą wielką niebiańską nagrodę i błogosławieństwa z tym związane, które przypadną w udziale świętym, którzy cierpliwie starają się ukształtować w sobie charakter na podobieństwo Chrystusa i wydawać dobry owoc na chwałę Bogu.

Okoliczność, że niewiernych szpiegów było dziesięciu, przypomina nam opis z Księgi Objawienia dotyczący charakterystyki systemów, które wspierały nominalne Chrześcijaństwo w czasie tzw. mrocznych wieków. W Obj. 17 mamy zawarty opis nominalnego Kościoła pokazanego w symbolu nierządniczy (niewiernej względem niebiańskiego Oblubieńca), dosiadającej bestii o dziesięciu rogach. W Obj. 13 papieżstwo opisane jest jako bestia o dziesięciu rogach. W Dan. 2 nominalny świat chrześcijański pokazany jest stopy z dziesięcioma palcami, wykonane z żelaza (władza polityczna) zmieszanego z gliną (nominalna władza kościelna).

## Zbieranie drewna

W 4 Mojż. 15 mamy zawarty opis procedur związanych z ofiarami całopalnymi. Ofiary te były jednym z pięciu rodzajów ofiar scharakteryzowanych w pierwszych rozdziałach 3 Moj., a to: ofiary całopalne, ofiary z pokarmów, ofiary pojednania, ofiary przebłagalne za grzechy i ofiary pokutne.

Baranki, które były składane w świątyni codziennie rano i wieczorem, należały do ofiar całopalnych. Skazywały one na ofiarę, jaką Jezus miał złożyć wiele stuleci później.

Ofiary całopalne związane są w ten sposób z okupem, a związek ten jest dodatkowo pogłębiony przez niektóre z dalszych szczegółów, jakie 3 Mojż. przewidywała dla ofiar całopalnych. Przykładowo, 3 Mojż. 1:7,8 wskazuje, że ofiara całopalna miała być kładzona bezpośrednio na drewnie, które miało służyć za opał, podczas gdy w przypadku innych ofiar, miały być one kładzione na ofiarach całopalnych, które je poprzedzały (por. 3 Mojż. 3:5). Być może, drzewo krzyża było przedstawione w drewnie używanym do spalania ofiar całopalnych, zaś ofiara Jezusa na krzyżu zapewniła cenę okupu, konieczna dla naszego zbawienia. Tak jak drewno było włożone na plecy Izaaka wstępującego na Górę Moria, tak krzyż został włożony na plecy Jezusa idącego na ukrzyżowanie na Kalwarii (1 Mojż. 22:6, Jan 19:17).

W czasie reformacji, podstawową nauką głoszoną przez Marcina Lutera było usprawiedliwienie z wiary osiągalne dzięki śmierci Jezusa. Był to początek przywracania pełnego blasku nauce o okupie, złożonym przez Chrystusa. Nauka ta była również sztandarowym tematem ruchu Prawdy w czasie Żniwa Wieku Ewangelii. Marcin Luter zapoczątkował odnowienie tej doktryny, zaś pastor Russell poprowadził dalej tę pracę wyjaśniając szczegóły filozofii okupu oraz związki łączące go z poszczególnymi elementami Bożego Planu oraz jego podstawowy charakter dla innych nauk. Od wielu lat zwracaliśmy uwagę na fakt, że Reformacja rozpoczęła się przybiciem przez Marcina Lutera dziewięćdziesięciu pięciu tez, wzywających do rozpoczęcia debaty nad kwestią odpustów. Wyznaczona została ona na dzień 31 października 1517 roku. Tego samego dnia kalendarzowego lecz trzysta dziewięćdziesiąt dziewięć lat później, w dniu 31 października 1916 roku, zakończyła się działalność pastora Russella.

W 4 Mojż. 15:32 opisany jest epizod dotyczący Izraelity zbierającego drwa na opał w czasie sabatu. Został zatrzymany i postawiony przed Mojżeszem, który działając w imieniu Bożym skazał go na śmierć za popełnienie tego grzechu. Drzewo na opał jest ubogą namiastką ciężkiego drzewa krzyża, a zatem być może wydarzenie to wskazuje na działalność niektórych osób, które starały uciec od przekleństwa grzechu Adama poprzez angażowanie się w świecką

aktywność, zamiast poświęcić się przez wiarę służbie Chrystusowi. Przykładowo, aktywność taka mogłaby polegać na opłacaniu odpustów, odprawianiu pokuty, spowiedzi, odmawianiu różańca, kulcie relikwii lub obrazów przedstawiających domniemanych świętych. Nic z tych rzeczy nie zapewni zdjęcia przekleństwa śmierci. Tylko wiara w dzieło okupu dokonane przez Jezusa jest w stanie to zapewnić. W Dziejach Ap. 15:32 opisane mamy wydarzenie, gdy apostoł Paweł zbierał drwa na opał. Jeżeli ten rozdział odnosi się do Królestwa Tysiącletniego, zaś wyspa, na której się znajdował, przedstawia państwo Izrael w czasie początkowej fazy Królestwa, wówczas apostoł Paweł mógłby przedstawiać Bożych przedstawicieli, którymi w owym czasie będą Starożytni Święci. W takim razie, czynność zbierania drwa na ognisko mogłaby przedstawiać sposób, w jaki Starożytni Święci zdejną z Izraela różnorodne „uczynki” i ceremonie związane z ich tradycją, w której pokładali nadzieję, a która jest zupełnie bez wartości jeżeli chodzi o zapewnienie usprawiedliwienia przed Bogiem.

W Hebr. 4 Apostoł Paweł używa symboliki żydowskiego sabatu dla zobrazowania naszego odpocznienia od martwych uczynków oraz położenia ufności w wierze w Chrystusa. Człowiek zbierający drzewo w czasie sabatu (4 Mojż. 15:32) nie przestrzegał świętości tego dnia. Być może przedstawia on tych, którzy nie odpoczywają w wierze w dokonanym dziele Chrystusa, lecz szukają niezależnych źródeł odkupienia. Tak jak człowiek w historii z ksiąg mojżeszowych stracił życie, tak i ci, którzy pomijają ofiarę Chrystusa, tracą nadzieję duchowego życia.

## Bunt Koreach

Kolejnym kamieniem milowym po czasach Reformacji była rewolucja francuska, w czasie szóstego okresu rozwoju Kościoła. W tym czasie znaczenie Papiestwa mocno podupadło i zostało osądzone przez Boga za swe okrucieństwa, jakich się dopuszczało względem świętych, oraz za nieuprawnione twierdzenia o reprezentowaniu Boga i Chrystusa. Jego nauczyciele głosili, że zbawienie jest dostępne tylko za pośrednictwem Kościoła Katolickiego i jego kapłanów, zaś sam papież jest przedstawicielem samego Jezusa.

Być może ten właśnie duch przedstawiony jest w buncie Koracha. Bóg wybrał Mojżesza jako swe-



go proroka oraz potwierdził swój wybór w sposób niepozostawiający żadnych wątpliwości, gdy ukarał Miriam za jej grzech (4 Mojż. 12:5-8). Bóg jasno określił w swym prawie, że Aaron i jego synowie mieli stanowić w narodzie Izraelskim klasę kapłańską, zaś pozostali lewici mieli pełnić rolę służebną (4 Mojż. 8:13). Korach zlekceważył jednak wyraźne Boże polecenie i zaczął domagać się uznania, że on i jego ród również mają prawo być Bożymi wybrańcami.

Korach był synem „Jishara, syna Kehata” (4 Mojż. 16:1). Jishar był bratem Amrama, ojca Mojżesza i Aarona. Tym samym, Korach był z tego samego rodu, co Mojżesz, to znaczy, z rodu Kehata. Pozostałe rody pochodziły od Gerszona i Merarego, dwóch pozostałych synów Lewiego. Być może bliskie więzy rodzinne z izraelskimi przywódcami zachęciły Koracha do działania. Zebrał dwustu pięćdziesięciu zwolenników, całkiem sporą liczbę wpływowych osób wspierających jego sprawę (4 Mojż. 16:2) „książąt zboru, powoływanych na uroczyste zebrania, mężów znakomitych”. Nie była to zatem błaha sprawa.

Podobne w charakterze było roszczenie nominalnego Chrześcijaństwa co do przywilejów, które należały się prowadzonemu Duchem ludowi Bożemu. Te harde zamiary pokazane zostały w buncie Koracha. To również nie była błaha sprawa. Ten bunt wywołał niewypowiedziany smutek, prześladowania i niesprawiedliwość wyrządzaną w czasie tego wieku wobec osób sprawiedliwych.

Bóg zakończył bunt Koracha wielkim trzęsieniem ziemi, w wyniku którego rozstąpiła się ziemia i pochłonęła całą grupę. Mimo to, duch buntu nie został zupełnie stłumiony. Opisy ksiąg Mojżeszowych wskazują, że wkrótce podniosły się kolejne głosy skarg przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi. Jednak siła buntowników została sprawdzona. Podobnie, związek Kościoła z państwem został sprawdzony w czasie rewolucji francuskiej, co zostało opisane w Obj. 6:12 jako „wielkie trzęsienie ziemi” które spowodowało, że „gwiazdy niebieskie” spadły, a „niebo znikło, jak niknie zwój” (Obj. 6:13,14).

## Laska Aarona, która zakwitła

Aby ostatecznie wyjaśnić kwestię osób uprawnionych do sprawowania funkcji kapłańskich, Bóg polecił, aby każdy z naczelników rodów izraelskich łącznie z Aaronem dostarczył laskę (4 Mojż. 17).

Miały być one wyłożone przed namiotem świadectwa. Bóg powiedział: „zakwitnie laska tego męża, którego sobie wybiorę, i uśmierzę przed sobą to szemranie synów izraelskich, w którym oni uskarżają się na was” (4 Mojż. 17:20). Oczywiście laską, która zakwitła, była laska Aarona.

Jest to obraz wskazujący na większe rzeczy, pasujący do siódmego etapu rozwoju Kościoła. W czasie tego okresu Kościół zakwitnie chwałą, a gdy ten proces dobiegnie końca, stanie się jasne dla całego świata, że Bożym wybrańcem do przeprowadzenia dzieła przywrócenia ludzkości do społeczności ze Stworzycielem jest Kościół, Oblubienica Chrystusowa. „Błogosławiony i święty ten, który ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu; nad nimi druga śmierć nie ma mocy, lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa i panować z nim będą przez tysiąc lat” (Obj. 20:6).

Laska, jaka została użyta, była wykonana z drzewa migdałowego, ponieważ „laska Aarona z domu Lewiego, wypuściła pączki i wydała kwiat i dojrzałe migdały” (4 Mojż. 17:23). Migdałowiec kwitnie wczesną wiosną. Samo słowo „migdał” w języku hebrajskim to „shaqed” (Strong 8247), które pochodzi z rdzenia tłumaczonego jako „pospieszać” (Strong 8245, „shaqad”). Dlatego właśnie w Jer. 1:11,12 różga migdałowa jest znakiem działania Bożego: „Potem stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: Co widzisz Jeremiaszu? I rzekłem: Widzę różgę migdałową. I rzekł Pan do mnie: Dobrze widzisz: albowiem się Ja pospieszam z słowem swem, abym je wykonał” (Jer. 1:11-12, BG). Pierwszymi owocami z ludzkości będzie wybrana klasa Kościoła, która zakwitnie poza zasłoną, w czasie pierwszego zmartwychwstania, które nastąpi przed wszystkimi innymi. Drzewo migdałowe jest zatem trafnym symbolem wybranego Kościoła, przez który błogosławieństwo zostanie następnie wylane na wszystkich innych.

## Co dalej?

Mamy siedem kolejnych historii, które w interesujący sposób łączą się z siedmioma okresami rozwoju Kościoła w czasie Wieku Ewangelii. Kolejne opisy w 4 Mojż. 18 i następnych rozdziałach, zdają się nawiązywać do okresu Wieku Tysiąclecia, który nastąpi po skompletowaniu Kościoła. Rozdział osiemnasty. Ten rozdział wymienia szereg ofiar,





które Aaron i jego synowie, Boży kapłani, mieli otrzymać od Izraelitów. Najwyraźniej wskazuje to na fakt, że uwielbiona klasa Kościoła będzie otrzymywać od świata ofiary. Będą to czynić w imieniu Bożym, któremu Kościół będzie służył i którego będzie reprezentował przed światem.

Rozdział dziewiętnasty. W tym rozdziale mamy opis dotyczący popiołów czerwonej jałowicy, używanych do oczyszczenia Izraelitów z grzechu. Bracia często uważają, że czerwona jałowica przedstawia Starożytnych Świętych, którzy będą korzystać z zasobów swych ziemskich doświadczeń (popioły, czyli to, co pozostanie po spalonej ofierze), aby pomóc światu w dziele oczyszczenia z grzechu. Jest to bardzo znamienne, że Starożytni Święci pojawiają się tutaj w od postacią tego symbolu, tuż po symbolice odnoszącej się do skompletowanego Kościoła, gdy tylko rozpocznie się dzieło Tysiącletniego Królestwa. Z drugiej strony mamy świadomość, że odwołanie się apostoła Pawła do czerwonej jałowicy w Hebr. 9:13 nie dotyczy Starożytnych Świętych. Wydaje się, że w tym przypadku komentarz apostoła Pawła dotyczący określonego szczegółu ze Starego Testamentu nie wyczerpuje całej treści zamierzonej przez Niebiańskiego Ojca w tym szczególnym typie.

Rozdział dwudziesty. Rozdział ten rozpoczyna się opisem zapotrzebowania na wodę wśród Żydów na pustyni, podobnie jak świat będzie potrzebował wody rzeki żywej, płynącej w czasie Królestwa. W wersetach siódmym i ósmym, Bóg instruuje Mojżesza, aby przemówił do skały, a ta miała wydać wodę. Jest to inne wydarzenie niż to, które miało miejsce wiele lat wcześniej, kiedy Mojżesz miał uderzyć skałę, aby ta wydała wodę (2 Mojż. 17:6). W ten sposób mamy scharakteryzowane dwa różne wieki odkupienia. W czasie pierwszego z nich (Wiek

Ewangelii), Jezus musiał umrzeć abyśmy mogli skorzystać z wody życia. Gdy rozpocznie się drugi wiek odkupienia (Tysiącletnie Królestwo), wystarczy „przemówić” do skały, Chrystusa, aby popłynęła woda błogosławiąca cały świat (Obj. 22:1).

Jak dotąd mieliśmy do czynienia z symbolicznym opisem Kościoła i Starożytnych Świętych. Brakuje nam jednej klasy, która również będzie działać na rzecz całej ludzkości w czasie Królestwa – Wielkiego Grona. Grupa ta nie pojawiła się w rozdziale ósmym omawianej księgi. Czy i tutaj ona nie występuje? Być może nie. W 4 Mojż. 20:25-29 mamy opis zakończenia posługi Aarona – przekazanie jej Eleazarowi. Wskazuje to na zakończenie kapłańskiej służby Jezusa względem spłodzonych z ducha w obecnym wieku i przyjęcie obowiązków kapłana dla całego świata w Wieku Tysiąclecia. Ostatnią grupą spłodzonych z ducha, jaka przejdzie za drugą zasłonę, będzie Wielkie Grono. Być może, przekazanie funkcji kapłańskich z jednego pokolenia do drugiego, wskazuje na zakończenie dzieła dla spłodzonych z ducha, gdy ostatni członkowie klasy Wielkiego Grona udadzą się do domu Ojca. Podobna koncepcja ukazana jest w miastach ucieczki. Osoba winna nieumyślnego zabójstwa, które w każdym innym przypadku karane było śmiercią, miała przebywać w mieście ucieczki aż do śmierci aktualnie urzędującego Arcykapłana. Wskazuje to na fakt, że w czasie Wieku Ewangelii mamy pozostać w naszym miejscu ucieczki do momentu, aż dobiegnie końca dzieło naszego Arcykapłana. W stosunku do świata obraz ten zawiera takie przesłanie, że w czasie Tysiąclecia ludzkość będzie musiała pozostać w swym mieście ucieczki do czasu, aż dobiegnie końca dzieło ich Arcykapłana.

— David Rice —

*cd. ze str. 20*

on, że obecnie mamy do czynienia z nowym wzorcem konfliktów w Afryce. Uważa, że wiele wojen domowych, które wybuchły po roku 1989, „nie ma nic wspólnego z religią, pochodzeniem etnicznym lub rasą”.

Poglądowi temu przeciwstawia się Samuel P. Huntington w swojej książce „Zderzenie cywilizacji i zmiana porządku świata”. Huntington opisuje świat rozdarty przez różnice kulturowe między muzułmanami, a innymi cywilizacjami – etniczną walkę na skalę globalną. Jednak wyniki badań duetu Fearon-Laitin sugerują, że etniczne wojny nie wybuchają same z siebie jedynie w wyniku różnic kulturowych; wymagany jest do tego jakiś zewnętrzny impuls.

*cd. na str. 27*

### Pięć najkrwawszych wojen domowych w historii

<i>Nazwa</i>	<i>Data</i>	<i>Liczba ofiar</i>
Rebelia An Lushan (Chiny)	755-763	30-35 milionów
Powstanie Tajpingów i rewolucja Dungan	1850-1877	20-30 milionów
Wojna domowa w Rosji	1917-1922	9 milionów
Wojna koreańska	1950-1953	4 miliony
Wojna w Sudanie	1983-2005	2 miliony

*Źródło: Wikipedia, appreviews4u.com*

Spora liczba politologów przychyliła się również do tezy, że przyczynami konfliktów etnicznych są problemy instytucjonalne, polityczne i ekonomiczne, a nie kulturowe. Twierdzą oni, że idea, że pewne grupy są skazane na walkę ze sobą, jest naiwna, skoro historycznie rzecz biorąc wojny były napędzane raczej przez politykę, a nie przez kwestie pochodzenia etnicznego. Amy Chua w swojej książce „Świat w ogniu” dowodzi, że proces demokratyzacji może doprowadzić do objęcia władzy politycznej przez większość etniczną, której status materialny jest niski w porównaniu z mniejszością etniczną, która jest ekonomicznie lepiej sytuowana. To właśnie ten aspekt, a nie kwestia pochodzenia etnicznego, powoduje konflikty, prześladowania, a nawet może prowadzić do ludobójstwa tej mniejszości.

### **Prawdziwa i fałszywa religia**

Ostatnie publikacje dowodzą, że religia była kluczowym elementem wojny secesyjnej po obu stronach. Tak Północ, jak i Południe odwoływały się do Boga i każda ze stron wierzyła - z zapalem i pewnością - że Bóg jest po jej stronie. Wielu duchownych, generałów, przywódców i redaktorów posuwało się bardzo daleko głosząc, że wojna jest zrzędzeniem Bożym i to On określa jej długość, poniesione w jej wyniku szkody oraz wynik. W skali globalnej, zarówno chrześcijaństwo, jak i islam posługiwały się przemocą w imię Boga, i obie religie winne są przelewowi krwi.

W dniu dzisiejszym, większość akceptuje wojnę jako zło nieuniknione, choć oficjalnie każdy deklaruje wspieranie trwałego pokoju. Kiedy uczniowie zapytali Jezusa o znaki Jego drugiego przyjścia, Jezus powiedział im: „Potem usłyszycie o wojnach i wieści wojenne. Baczcie, abyście się nie trwożyli, bo musi się to stać, ale to jeszcze nie koniec” (Mat. 24:6). Wojny i wieści wojenne to los człowieka który będzie trał dopóki Książę Pokoju nie zakończy ich w czasie swojej drugiej obecności.

*cd. na okładce*